MANKOWSKI JAN.
550 12TH STR.
ERIE PA.

THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii Św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	$1.50
Półrocznie	75c
Za granicami St. Zjedn.	2.50
Pojedyńczy numer	5c

Deus et Patria! ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna!

No. 36 Pittsburg, Pa., Czwartek, dnia 6 Września, 1906 Rok VIII

Rosya i Polska.

— PETERSBURG, 30 sierpnia. Liberalna „Strana" zaznacza, że rząd zwykł się spóźniać ze swemi ustępstwami na rzecz postępowców. Trzeba było ofiarować chłopom ziemie koronne przed dwoma miesiącami, w porozumieniu z parlamentem, a nie teraz, wśród ogólnego zaburzenia w kraju,. Urzędowa „Rossia" zwraca uwagę na wysoką wartość ofiarowanej chłopom ziemi, która przynosiła carowi $2,-834,000 rocznego dochodu.

—PETERSBURG, 30 sierpnia. Pułk siemioniowski otrzymał odezwę „czarnych secin" z rezolucyą, że pułk powinien pomścić śmierć swojego komendanta, generała Min.

— ODESSA, 30 sierpnia. — Policya poszukuje energicznie broni, bomb i składów materyj wybuchowych, ale jej usiłowania są daremne. Odbywają się gromadne aresztowania osób podejrzanych, więzienia są przepełnione, a codziennie wysyła się na wygnanie w głąb Rosyi całe partye liberałów. Rewolucyoniści rozrzucają cyrkularze, zapowiadające straszny rozlew krwi, a ludność przeżywa dnie trwogi.

— PETERSBURG, 30 sierpnia. Rząd rosyjski wydał nowe zarządzenie do wszystkich policmajstrów którego treść wywołała nawet w rządowej prasie pewne wątpliwości i zaniepokojenie. W rozkazie tym powiedziano, że wiele zamachów dokonanych na policyantów dlatego się udało, ponieważ policyanci i żandarmi nie dość wcześnie się bronili i nie czynili odpowiedniego użytku ze swej ręki i swojej broni. W obec tego więc otrzymają wszyscy policyanci rozkaz, ażeby na przyszłość mieli się więcej na baczności i czynili użytek z broni w tej chwili, gdy tylko jakiś podejrzany człowiek zbliża się do nich. Wtedy mają oni prawo strzelać i mordować, gdy się „obawiają" że zostaną napadnięci!

Taki rozkaz wydany został przez Stołypina do wszystkich gubernatorów z tem poleceniem, ażeby wszędzie rozkaz ten powtórzono i ludzi o nowych prawach im przysługujących należycie pouczono. Wszystkie pisma podające osnowę tego najnowszego ukazu wyrażają przekonanie, że jest on niczem innem jak zdanie ludu na łaskę i niełaskę pół dzikich policyantów i żandarmów.

— Do Londynu donoszą z Petersburga, ze ustępującego jenerała-gubernatora Królestwa, moskala Skałłona mianował car zmoskwiczonego niemca Rennenkampfa.

— Inne znów pogłoski głoszą, że jenerał-gubernatorem Królestwa mianowany został osławiony kat nadbałtyckich prowincyi, jenerał Orłoff.

— Donoszą również do Londynu, że szpiedzy carscy odkryli olbrzymi spisek między najznaczniejszymi rodzinami rosyjskiemi, mający na celu porwanie, uwięzienie i zdetronizowanie cara.

— PETERSBURG, 1go Września. — W fortecach Swyborgu odbywają się ciągłe rozstrzelania i wieszania „buntowników". — Dziś urozstrzelano 19 żołnierzy i powieszono trzech cywilnych.

— Książe Szachowskij, który podczas wybuchu bomby w pałacu Stołypina znajdował się ze Stołypinem w tylnej części pałacu, umarł dziś z ran wtedy odniesionych.

— PETERSBURG, dnia 1go. — Car dał dziś dymissyę z urzędu katowi Trepowowi, dotychczasowemu gubernatorowi Petersburga. Ludność nieszczęsna przyjęła tę wieść z radością.

WARSZAWA, 2go Września.— Rewolucyoniści postrzelili dziś śmiertelnie jenerała Tjumenowa i ubili dwóch policajów. — W Białymstoku, jakiś żyd rzucił bombę na urzędnika policyi Hodorowskiego, lecz nic mu nie zrobił.

— LONDYN, dnia 2go. — Z Libawy telegrafują, że tamże odbywała się całą niedzielę mordercza walka między wojskiem a ludem. Było kilkadziesiąt trupów.

— WARSZAWA, dnia 3go. — W mieście Ruda Guzowska były rozruchy w których wojsko uśmierciło 6 osób, a poraniło 30 osób.

— WARSZAWA, dnia 4go Września. — W różnych częściach miasta żołnierze strzelali do ludu i zamordowali cztery osoby.

Naokoło świata.

Powstanie na Kubie.

—Powstanie na wyspie Kubie bynajmniej jeszcze nie upadło lecz przeciwnie, rozszerza się i ku wschodniej części tej wązkiej, a długiej wyspy. — Wszyscy „jenerałowie" powstańczy, których tam jest kilkuset, domagają się unieważnienia ostatnich wyborów i opróżnienia wszystkich urzędów, tak aby „jenerałowie" patryotnicy mogli objąć wszystkie te tłuste i intratne urzędy! (To się nazywa patryotyzm!...)

Dnia 29go sierpnia zajęli powstańcy miasto Cubanas w powiecie Pinar del Rio. — Zaczynają też oni obecnie napadać na posiadłości i majątki amerykanów, aby zmusić Stany Zjednoczone do wdania się w tą awanturę.

Dnia 31go pobili rządowcy rewolucyonistów w miejscowości Guines i mieli tam ubić 40 powstańców.

W prowincyi Santa Clara mają podobno powstańcy 3,000 uzbrojonych ludzi.

— W porcie Wilmington w Stanach Zjednoczonych, powstrzymał rząd Stan. Zjed. kupiecki okręt, wiozący dla powstańców 15,000 karabinów i dostateczne do tego strzeliwo; przemytników aresztowono. Rząd Kubański postępuje wogóle bardzo niedołężnie wobec tej ruchawki.

Chiny.

—Cesarz chiński wydał dnia 2go Września edykt, obiecujący nadać Chinom Konstytucyę, Rządy mocarstw europejskich przyjęły tę wieść z bardzo kwaśną miną, bo odtąd nie będą mogły rabować Chin jak dawniej.

Trzęsienie ziemi.

— Prowincya Iquique w Peru nawiedzona została dnia 31go Sierpnia silnem trzęsieniem ziemi. — Wstrząśnienia ziemi w Chili powtarzają sie nieustannie.

Z różnych stron.

— W prowincyi Wales, w Anglii zastrajkowało dnia 1go Września 11,000 górników. węglowych.

— Osławiony żyd Drejfus, major francuzkiej armii, wystąpi z wojska, bo oficerowie gardzą nim i pogardę mu ciągle okazują.

— Czternastu uczonych, pochodzących z różnych krajów, udało się w tych dniach razem, aby zwiedzić krater (otwór) wulkanu Colima w Meksyku i gdy byli na brzegu krateru, wulkan buchnął na nich płomieniem i znacznie ich poparzył. Żaden jednakże życia nie utracił i zdołali ujść w miejsce bezpieczne.

— Przy jednej z wysp Hawajskich, burza wpędziła na skały amerykański wojenny transportowy, okręt „Sheridan" i to w tak niebezpieczne miejsce, że okręt przepadnie. — Jadących nim 125 pasażerów i 50 żołnierzy zdołano uratować.

— W okolicy Canonea w Meksyku, niedaleko granicy Stan. Zjednoczonych zawrzała dnia 4 bm. wieczorem krwawa bójka między górnikami meksykańskimi a amerykańskimi, którzy tam się oddawna wciskają i meksykanów maltretują. — Bliższych szczegółów brak.

AMERYKA.

Mordercza walka między żandarmeryą a włochami.

W miasteczku New Florence niedaleko większego miasta Punxsutawney, w Pennsylvanii stoczyli stanowi konni żandarmi (Constabulary) zeszłej niedzieli i w nocy na poniedziałek, morderczą bitwę z kilkunastu włoskimi górnikami. — Gdy w niedzielę jeden z tych żandarmów chciał aresztować włocha L. Scarlatti, włoch się oparł i wywiązała się z tego mordercza walka, trwająca przeszło 24 godzin. Włosi, zabarykadowani w jednym domu, bronili się zawzięcie i ubili dwóch żandarmów i ci wraz z okoliczną ludnością amerykańską strzelali całe po południe w niedzielę i całą noc z karabinów do owego domu, a wrzeszcie w poniedziałek rano podrzucili pod ten dom dynamit i wysadzili go w powietrze. W zgliszczach opalonego domu znaleziono podobno dwa czy trzy zwęglone trupy włochów.

Cała ta afera świadczy źle o władzach, — bo zamiast używać miejscowej policyi do utrzymywania porządku, to niezdarne władze sprowadzają na to obcych, nieznanych i arroganckich konnych żandarmów, którzy maltretują i poniewierają „forejnerów" i podrażniają ich do oporu, a potem strzelają do nich jak do dzikich żwierząt!... Sceny podczas tej krwawej awantury miały być ohydne, a owi żandarmi zachowywali się gorzej niż kozacka lub czerkieska dzicz zachowuje się w Warszawie!.... (Sprawę tę poruszymy później cokolwiek obszerniej. Red.)

Stensland złapany!

Złodziej bankier Stensland, który niedawno uciekł z Chicago, sprzeniewierzywszy kilka milionów dollarów ludzkich pieniędzy, — został dnia 3go Września złapany i aresztowany aż w Afryce, w mieście Tangier, stolicy kraju Morokko. — Gonił za nim i ułowił go osobiście prokurator stanu Illinois, adwokat Olsen. — Miejsce pobytu tego milionowego złodzieja odkryła władzom zdradzona i opuszczona kochanka Stenslanda. — Złodziej ten zostanie przywieziony do Chicago i osądzony na stosowną karę za swoje oszustwa.

Bankructwo w Filadelfii.

Co się tyczy olbrzymiego bankructwa banku Real Estate Trust Company w Filadelfii, to rewizorowie rządowi wynajdują coraz więcej oszustw, popełnianych przez lat wiele przez byłego prezydenta owego banku, — niejakiego Hipple, — który na dwa czy trzy dni przed wykryciem bankructwa „wziął się" i nagle umarł, jak zaświadczył „koroner" czyli urzędnik badający wypadki nagłych śmierci.

Otóż teraz wykazuje się, że ten bankier w łeb sobie strzelił — lecz ów przysięgły urzędnik ów „Koroner" był o tyle stronniczym i względnym dla krewnych samobójcy i oszusta, że w raporcie swoim ogłosił, że bankier umarł na „zapalenie mózgu"!....

Okazało się również, że ów Hipple, który udawał wielce pobożnego człowieka i był wysokim urzędnikiem kościelnym w sekcie prezbyteryańskiej, zdefraudował sam przeszło pięć milionów dollarów! A udawał tak pobożnego ów hypokryta, że nic nie pił i nie palił, a nawet często powtarzał, że nie wierzy w uczciwość żadnego takieg człowieka, który pali cygary lub inny tytuń, albo który nie wstrzymuje się zupełnie od picia rozpalających napoi! Taki to pobożniś był ów człowiek!.... Był on również tak świętym, że w niedzielę nawet gazet nie czytał!.... Baranek w wilczej skórze! Wogóle całe bankructwo dosięgnie summy dziesięciu milionów dollarów. Teraz znów, w poniedziałek, dnia 3go Września gazety rozgłaszają, że ów świętoszek i złodziej, wcale ani nie umarł ani się nie zastrzelił, tylko uciekł w nieznane strony tak samo jak Stensland i inni podobni złodzieje; — zaś, aby upozorować jego śmierć, — familijka kupiła sekretnie w miejskiej trupiarni zwłoki jakiegoś wisielca czy innego samobójcy sprowadziła je cichaczem do domu, ubrała w strój bankiera i przedstawiła go koronerowi jako zwłoki samego bankiera! — (Wszystko to jest możliwe w tym kraju humbugów, jeżeli tylko humbugierzy mają na to dosyć pieniędzy!)

Powrót Bryana.

William Jennings, Bryan, słynny obywatel i politykier amerykański, który już dwukrotnie „leciał," czyli ubiegał się o urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych i dwukrotnie przepadł w głosowaniu, — wrócił dnia 29go Sierpnia do Ameryki, z podróży swej naokoło świata, jaką rok temu rozpoczął. Przybył on do portu Nowojorskiego na okręcie Princess Irene z Anglii i był w New Yorku niezmiernie entuzyastycznie przyjmowany przez setki tysięcy obywateli, najwięcej demokratów, — których wielu przybyło naumyślnie ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych. — Sądząc z tego powitania i z różnych innych agitacyi, — jest rzeczą niemal pewną, że Bryan będzie znowu kandydatem na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych na przyszłą elekcyę krajową. A bardzo też być może, że tym razem wygra, — gdyż obecne trustowe republikańskie rządy wielu ludziom bardzo się uprzykrzyły i stanie się zapewne to, że łużo republikanów będzie głosować za Bryanem.

Osądziła sędziego!

Ciekawa scena rozegrała się w mieście Vienna, w stanie Virginia. Dwudziestoletnia córką farmera Łucya Grove zbiła w straszny sposób sędziego pokoju Heninga używając do tego batoga splecionego z drutu miedzianego. Kilkaset osób przypatrywało się tej operacyi i oklaskami zachęcało dziewczynę do dalszego bicia. W końcu Hening zdołał rzucić dziewczynę na ziemię a sam uciekł. Ale oświadczył, że nie będzie jej skarżył.

Powodem tego zajścia był niesprawiedliwy wyrok wydany przez Heninga.

Beaumont, Texas.

Dnia 28go Sierpnia, explodował tu kocioł parowy, stojący między zbiornikami nafty. Od tego zapaliły się te olbrzymie zbiorniki i spłonęło ich przeszło dwadzieścia.

Johnstown, Pa.

Na przedmieściu Roxbury spaliło się w nocy z 28 na 29 Sierpnia kilka domów mieszkalnych. Szkody wynoszą przeszło 15 tys. dollarów.

Colona, Pa.

W miasteczku Colona, niedaleko Beaver, nad rzeką Ohio, — niejaka Rosa Murray, amerykanka, postrzeliła śmiertelnie w minionym tygodniu swojego męża. — Znalazła go ona na schadzce z kochanką i chciała ją zastrzelić, lecz w tej chwili wpadł Murray między obie kobiety i strzał śmiertelny otrzymał zamiast kochanki. — Odwieziono go do szpitala w Beaver.

Podziemna kolej w New Yorku.

— Druga podziemna a właściwie podmorska linia kolei żelaznej w New Yorku, iść mająca tunelem pod rzeką North River zostanie w tych dniach wykończona. — Tunel ten należy kompanii kolei Pennsylvania i jest 6000 stóp długi i łączy Jersey City z wyspą Manhattan; kopanie tego tunelu ośrednicy mieszczącej dwa tory kolejowe rozpoczęte zostało równocześnie z dwóch końców a jednak obrachunki inżynierskie tak były dokładne, że pod środkiem tej rzeki a właściwie odnogi morskiej obie części tunelu trafiają na siebie dokładnie co do cala!

— W innym pod-rzecznym tunelu zapaliły się w niedzielę wieczorem od elektryczności wagony osobowe i. przez blizko godzinę pasażerowie nażyli się śmiertelnego strachu, lecz udało im się szczęśliwie uciec do najbliższych stacyi i ocaleć. Sceny popłochu wsród ciemności i dymu miały być okropne!

Japończycy w Alasce.

Z miasta Seward, w Alasce, telegrafują pód datą 3 Września, że na wyspie śgo Jerzego, jednej z wysp Alaskańskich, urzędnicy Stanów Zjednoczonych przyłapali znowu pięciu japończyków, którzy trudnili się zabijaniem psów morskich, co jest międzynarodowem prawem zabronione.

Gryzą się trusty!

Kompania wyrobu szkła „Mackbeth Evans Glass Co." z Pittsburga, wniosła przed sąd Stanów Zjedn. w Cinncinnati skargę o odszkodowanie przeciw uniom majstrów wyrabiania szkła, — Kompania ta żąda od tych drugich kompanii i od Unistów dwa i pół miliona doll. odszkodowania.

Donora, Pa.

Urzędnicy trustu stalowego zatwierdzili dnia 3go plany na wybudowanie nowych lejarni stali (furnaces) i tak zw. „blooming mills" w Donorze. Nowe te fabryki znane będą pod nazwą „55inch mills" i będą kosztować 750 tysięcy dollarów.

San Francisco.

Urząd miasta San Francisco, zburzonego trzęsieniem ziemi w dniu 18ym Kwietnia, — wydał ostateczne sprawozdanie o wypadkach śmierci sprawionych tem trzęsieniem i ogłasza że w tem trzęsieniu zginęło tylko 452 osób!.... (Z tego 266 osób zginęło pod gruzami, 177 osób się spaliło w ogólnym pożarze, siedmiu złodziei zastrzelili żołnierze, a kilka osób umarło od niezdrowego jadła.

May King, Kentucky.

W kopalniach węgla Mud Lick, zawaliły się dnia 1go Września ganki kopalni i uśmierciły dwunastu górników.

Wheeling, W. Va.

Na torach kolei Baltimore & Ohio zderzyły się dnia 3go dwie lokomotywy na krzyżówce 23ej ulicy, przyczem maszynista i palacz zostali śmiertelnie pokaleczeni.

Przeciw trustom kolejowym.

Pomniejsze kompanie refineryi nafty, nie należące do trustu wniosły w Cleveland dnia 31go skargę przeciw 41 liniom kolei żelaznych o odszkodowanie za to, że koleje zmuszały tych pomniejszych producentów do opłacania droższego frachtu, niż jaki brały od trustu.

Erie, Pa.

Pomiędzy tutejszymi milionerami powstał w tych dniach wielki hałas i szkandal, gdy się dowiedziano że dnia 31go Sierpnia milionerka, nazwiskiem Reed, nieżyjąca z mężem, wykradła z domu męża z New Yorku nieletniego swego synka. Sąd już dawniej przyznał jej opiekę nad synkiem, lecz ojciec go matce nie chciał wydać, więc go potajemnie wykradła. (Pięknie jak widać, żyją milionerskie małżeństwa!

Uniontown, Pa.

Pewnego dnia w minionym tygodniu chciano tu zlynczować jednego murzyna i policya z trudnością tylko go obroniła. — Murzyn ten. upiwszy się jeździł po mieście bryczką jak szalony i kilka osób rozjechał i pokaleczył. Gdy go złapano, chciano go obwiesić.

Mount Carmel, Pa.

Dnia 4go Września zgromadził się naokoło miejscowego więzienia liczny tłum ludzi, domagając się natarczywie, aby wydano w ich ręce zbrodniarza nazwiskiem David Cartwright, który dopuścił się zbrodni gwałtu na 12ej dziewczynce M. Ritalicz, która skutkiem tego walczy z śmiercią. Tłum chce koniecznie zbrodniarza zlynczować. (We środę dnia 5go nie wiadomo jeszcze jak się to skończyło, bo telegramy nic o tem więcej nie donoszą.)

Washington, Pa.

Dnia 4go Września skazany został w sądzie na śmierć murzyn Elmer Dampster, który dnia 29 Lipca zastrzelił panią S. Pierce, i jej troje dzieci. Rozprawy sądowe trwały niecałe 24 godzin, a przysięgli naradzali się nad wyrokiem tylko 15 minut, gdyż co do winy zbrodniarza nie było żadnej wątpliwości.

Sierotki w Ochronce.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, ile sierót **z każdej parafii obecnie** znajduje się w Ochronce.

I. Z parafii św. Stanisława Kostki, Pittsburg, Pa.,

Paweł Ostrowski
Jan Pietruszkiewicz
Jan Hudak
Walenty Świderski
Józef, Helena i Maryanna Stasiulewicz
Feliks i Władysław Kopajło
Antoni i Rozalia Stacewicz
Helena Śliwińska
Pelagia i Anna Walne
Franciszek i Aniela Lak
Stefania Łebkowska
Maryanna Szulc
Jan Składanowski
Władysław Bartkiewicz
Adam Bartosiewicz
Elżbieta Kamińska
Maciej, Mikołaj i Małgorzata Borek
Frenciszek Kross
Michał Kamiński
Aleksandra Wiśniewska
Helena i Władysława Florkowskie
Józef i Zofia Mazanek
Leon i Stefan Lenkiewicz
Władysław i Franciszka Kołtuniak
Czesław Skaryszewski
Roman, Franciszka i Helena Karpińscy.

Razem......40

II. Z parafii Niepokalanego Serca Maryi, Pittsburg, Pa.,

Kazimierz, Ignacy i Cecylia Larus
Franciszk i Maryanna Drążek
Wincenty Bogucki
Maciej Sydlik
Piotr, Cezary, Maryanna i Helena Właźlińscy
Ludwik, Jan i Agnieszka Osieka
Katarzyna i Zofia Nowak
Waleryan i Maryanna Jocz
Maryanna, Mieczysław, Leokadya i Cecylia Dziemian
Pelagia Grochowska
Kazimiera Gałecka
Wincenty Łuczyński
Cecylia, Stefan i Józef Warmińscy
Józef, Jan i Stanisława Krawiecy
Franciszka i Józefa Jagodzińskie
Edmund i Witold Murawscy.

Razem......35

III. Z parafii Najśw. Rodziny, Pittsburg, Pa.,

Franciszek, Stefan i Feliks Olesińscy
Rozalia Madura
Agata i Helena Prusakowskie.

Razem......7

IV. Z parafii św. Wojciecha S. S., Pittsburg, Pa.,

Stanisława i Leokadya Bubacz
Klara i Anna Lisieckie
Stanisław Atkielski
Antoni Rączka
Stanisława Gapińska.

Razem......7

V. Z parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, McKeesport, Pa.,

Emilia, Stanisława i Józef Nowak
Jan i Józef Bobik
Stanisława Iwanowicz

Razem 6

VI. Z parafii św. Kazimierza S. S., Pittsburg, Pa.,

Stanisław i Andrzej Rakszys.

Razem......2

VII. Z parafii Najśł. Serca Jezus, Braddock, Pa.,

Józefa, Maryanna i Franciszka Romanowskie.

Razem......3

VIII. Z parafii św. Imienia Maryi Donora Pa.,

Józef, Wiktorya i Maryanna Pasek
Stanisław i Kazimierz Balcrzak
San Dulek.

Razem 6

IX. Z parafii św. Stanisława, Shamokin, Pa.,

Ludwik, Józefa, Emilia i Aniela Murawscy
Adam, Wiktorya i Władysław Durachta
Józef, Władysława i Helena Rydzewscy.

Razem 10

X. Z parafii św. Kazimierza, Adena, Pa.,

Marta i Wanda Kurzawskie.

Razem..... 2

XI. Z parafii św. Stanisława, Hazleton, Pa.,

Teofil, Władysław, Jan i Aleksander Mateńczyk.

Razem......4

XII. Z parafii Serca Jezusa i Serca Maryi, Scranton, Pa.,

Julia Jarukiewicz.

Razem 1

XIII. Z parafii św. Wacława, Allegheny, Pa.,

Wojciech. Józef, Anna i Józefa Gurgerich
Andrzej, Józef i Karol Perka.

Razem......6

XIV. Z Indiana, Pa.,

Magdalena i Katarzyna Boreńskie.

Razem......2

XV. Z Filadelfii, Pa., z parafii św. Stanisława.

Antonina Przybył.

Razem......1

XVI. Z East Pittsburg, Pa.,

Zdzisław Jutalski.

Razem......1

XVII. Z Lorain, Ohio.

Michał Bogucki.

Razem......1

— UWAGA —

A zatem obecnie jest w Ochronce 134 sierót. Od założenia zaś Ochronki miały opiekę w Ochronce 382 sierót.

Bracia Rodacy!

Każdemu z pewnością wiadomo, że w dzisiejszych czasach, gdzie wszystko jest tak drogie, na utrzymanie jednej sieroty, t. j. na życie, ubranie i opranie liczyć trzeba przynajmniej $7.00 miesięcznie.

Na 134 sieroty więc, trzeba co miesiąc $938.00.

Oprócz tego, trzeba płacić za opał, światło, wodę, utrzymać konie, krowy, płacić doktora i aptekę, inżyniera — co także miesięcznie wynosi około $300.00.

Dalej, pensya Wnych Sióstr — $150.00.

Wydatki więc miesięczne wynosiły około $1400.00.

Dzieci nie mieszkają na polu lub w nędznej jakiej chacie, ale w Zakładzie, którego koszta budowy wynosiły przeszło $150,000.00.

Grunt i uregulowanie ziemi, jako i urządzenie dróg i t. d. kosztowało blisko $50,000.00.

Trzeba zatem płacić procent od pożyczki, a i po trochu spłacać kapitał.

Ktokolwiek zatem, rozważy sobie całą sprawę spokojnie, bez wątpienia przyzna, że nie bez przyczyny wołamy i prosimy o ofiary.

Pamiętajcie, że dając grosz na Sieroty, dajecie ofiarę na pomnik, któryśmy wystawili na chwałę Boga i że Bóg też sowicie nam wynagrodzi te ofiary w Królestwie Niebieskiem.

Życzliwy w X-ie
X. C. Tomaszewski.

Księża w powstaniu.

(Dokończenie).

Ks. Gabriel,

Dominikanin, zesłany na Syberyę, cierpiący na piersi, w drodze zmarł w końdu r. 1864.

Ks. Gargas Antoni,

wikary przy kościele katedralnym w Worniach na Żmudzi; — rozstrzelany w mieście Telszach na Żmudzi 19. października 1863 r.

Ks Iszora Stanisław,

wikary kościola żołudkowskiego w pow. lidzkim. Po ogłoszeniu w kościele manifestu Rządu narodowego, przyłączył się do oddziałów powstańczych na Litwie w charaktorze kapelana. Gdy Moskale za odczytanie manifestu arasztowali proboszcza księdza Janczewskiego, ks. Iszora, dowiedziawszy się o tem sam oddał się im w ręce dla ocalenia niewinnego proboszcza. Skazany na śmierć przez Murawiewa, zastrzelony został w Wilnie dnia 3. czerwca 1863 r. Dobrowolna jego ofiara nie ocaliła jednak ks. Janczewskiego, który następnego dnia został powieszony.

Ks Kaczkowski Teofil,

powieszony w Kownie 24 sierpnia 1863 r.

Ks. Perza Dominik,

wikary w Orandzie, syn włościanina z granicy Oniksztyńskiej w powiecie wyłkomirskim; jako kapelan w oddziale Sierakowskiego, poległ w bitwie pod Spalwiszkami dnia 9. maja 1864 r.

Ks. Ruczkowski Teofil,

wikary z Nowego Miasta; pełnił obowiązki kapelana w oddziale Robaka a później Laskowskiego, wzięty do niewoli w bitwie pod Rusieniami, rozstrzelany w Kownie 24. sierpnia 1863 r.

Ks. Rajewski,

rozstrzelany w Kownie 1865 r.

Ks Siciński Hipolit,

z dyecezyi żmudzkiej, rozstrzelany w Szawlach dnia 22. czerwca 1864 r.

Ks. Tarejwa Maksym,

Kapucyn, Od roku 1862 był kaznodzieją w kościele OO. Kapucynów w Warszawie, biorąc żywy udział w organizacyi narodowej. Po wybuchu powstania pełnił obowiązki kapelana w różnych kolejno oddziałach, zawsze z krzyżem w ręku idąc na czele walecznych. Z upadkiem powstania schronił się do klasztoru OO. Kapucynów w Lądzie (w powiecie konińskim), gdzie wykryty i uwięziony, skazany został na śmierć i powieszony w Kownie d. 19. lipca 1864 r.

Ks. Siemaszko,

unita, brat słynnego odstępcy, jako 80-letni starzec, skazany przez Murawiewa na śmierć, wrzucony został do dołu i żywcem zakopany dnia 26. czerwca 1863 r.

Ks. Lewandowski,

stracony w Siedlcach w początkach 1865 r.

Ks. Markiewicz,

były gwardyan OO. Reformatów w Sandomierzu. Przebywając w Chełmie w lubelskiem, w pierwszych początkach wykrytej tamże organizacyi, ujęty przez Moskwę, długo trzymany w więzieniu, a na reszcie powieszony w r. 1863.

Ks. Wojciech Elget,

Reformator z Sandomierza, początkowo służył w oddziale Langiewicza, — jako kapelan obozowy. Ranny pod Małogoszczą, leczyl się w Galicyi, 12. października 1863 r. powrócił do powstania i zaciągnął się do oddziału Czachowskiego. Zginął, jako dowódca kompanii kosynierów w bitwie pod Jurkowicami dnia 21. października 1863 r.

Ks. Kanty Jan,

Bernardyn ze Lwowa, brał udział w powstaniu, jako kapelan.

* * *

Jak zaznaczyliśmy na wstępie tego wspomnienia, pomieszczony tu spis księży-purytanów i męczenników z okresu powstania styczniowego bardzo daleki jest od wyczerpania przedmiotu. Nie ma w nim n. p. zmarłych już ostatnimi czasy ks. Kazimierza Żulińskiego we Lwowie, i ks. Wacława Nowakowskiego, kapucyna w Krakowie, których czcigodne

Ks Wacław Nowakowski,



postacie tkwią jeszcze żywo w sercach i pamięci obecnego pokolenia. Brak niezawodnie wielu innych, których niepodobna nam było na razie odszukać lub którzy nawet bezimiennie złożyli swe życie w ofierze na ołtarzu ojczyzny, Ale nawet ten pobieżny przegląd starczy do wykazania, jak piękną i bohaterską rolę odegrało nasze duchowieństwo obu obrządków w ostatniej naszej walce orężnej o niepodległość. jak umiało łączyć przywiązanie do wiary świętej z wiernością narodowym ideałom, — obowiązki kapłana z obowiązkami Polaka i obywatela. A przeto cześć dla ich drogiej pamięci będzie przechodziła w narodzie z pokolenia w pokolenie.

Dzieje rękawiczki.

Rękawiczka należy do najdawniejszych używanych części ubrania ludzkiego. Angielski uczony, Dewkins znalazł w jednej z jaskiń przedhistorycznych kość z narysowaną na niej rękawiczką ze skóry zwierzęcej, co jest dowodem, że rękawiczka znaną już była i używana kilka tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa Pana. Na pomnikach Faraonów, wśród podarunków przynoszone przez ludy podbite, tytułem haraczu, znajdowały się tak że długie rękawiczki, do duńskich podobne. Hommer w Oddyssei wspomina o rękawiczce noszonej przez Laertesa, podczas zajęcia w ogrodzie; Grecy jadali nawet w rękawiczkach, co w czasach kiedy nie używano widelców, było nawet dosyć praktyczną rzeczą. Wiadomo, że w średnich wiekach rękawiczki miały znaczenie symboliczne; na znak wyzwania, rycerz rzucał rękawicę pod nogi spółzawodnika, wręczenie rękawiczki równało się nadaniu lennictwa. W roku 1000 po Chrystusie rękawiczki skórzane zastąpiono powszechnie wełnianemi. Nosili je wyłącznie monarchowie i dostojnicy kościelni. Rękawiczki kobiece haftowane były dawniej złotemi nićmi i drogiemi kamieniami, oraz napuszczane wonnościami. Katarzyna Medycejska otruła Joannę królowę Nawarry, pięknemi rękawiczkami nasiąkniętemi gwałtownie działającą trucizną. Kr. Elżbieta w dowód łaski obdarzała ulubieńców swych rękawiczkami, które ci nosili zawsze przy kapeluszu, ozdobione drogiemi kamieniami. Królowa szwedzka, Krystyna, córka Gustawa Adolfa, była wielką wielbicielką poety Corneilla; kiedy tenże pocałował ją raz w rękę, królowa kazała oprawić rękawiczkę, jaką wówczas miała na ręku i umieściła poniżej napis: „Tę rękawiczkę pocałował autor Cyda“.

Dwanaście złotych reguł dla matek.

W wychodzącym w Monachium tygodniku lekarskim ogłosił świeżo lekarz frankfurtcki dr. H. Rosenhaupt 12 złotych zeguł dla matek, które ze względu na ich ważność i doniosłość podajemy poniżej.

1sza reguła. Karm sama swe dziecko; wyjdzie to mu na dobre przez całe jego życie; każdy tydzień w którym je karmić będziesz, będzie dla niego zyskiem.

2ga reguła: Karm sama swe dziecko, bo możesz to zrobić, jeśli tylko cierpliwością spróbujesz przez kilka dni. Nie masz dosyć mleka, nie przestawaj karmić, lecz uzupełniał brak flaszką.

3cia reguła: Karm sama swe dziecko i nie pozwól się wstrzymać od tego przez nierozumne gadaniny twego otoczenia.

4ta reguła: Karm sama swoje dziecko, bo przez co zachowasz swe piersi od ciężkich chorób w wieku późniejszym.

5ta reguła: Gdy karmisz swe dziecko, jedz i pij co ci smakuje i co ci nie szkodzi; co tobie nie szkodzi, nie szkodzi także dziecku twemu.

6ta reguła: Jeżeli jednak musisz dziecko karmić sztucznie, to jest za pomocą flaszki, radz się lekarza, a nie komoszki, jak masz dziecko odżywiać.

7ma reguła: Mleko dla dziecka niech będzie świeże i czyste i niech będzie po przegotowaniu przechowane czysto, chłodno i w zamknięciu.

8 ma reguła: Nie daj swemu dziecku za wiele i za często pić, bo jest to tak somo źle, jak gdybyś mu dawała pić za mało i rzadko.

9ta reguła: Gdy dziecko krzyczy, wiedz, że to nie zawsze znaczy, iż ma głód.

10ta: reguła: Niech zawsze dziecko twe leży w suchych pieluszkach; gdyby miało mieć rany na ciele, jest twoją winą.

11ta. reguła: Nie wierz tym, którzy mówią, że dziecko twe jest chore, ponieważ ma dostać ząbki; nie ma choroby, którąby pochodziła od rośnięcia zębów, może być chore tylko dla jakiejś innej przyczyny.

12ta reguła: Idź zatem zawsze na czas do lekarza, żeby chorobę wyleczył

Strzelanina w Chicago.

Chicago Ill. dnia 27go Sierpnia. Piękna młoda polska dziewczyna, niejaka Wiktorya Czermak, mając dużo przyjaciół i przyjaciółek, — urządziła wczoraj zabawę, na którą też wszystkich zaprosiła.

Z początku bawiono się dosyć przyzwoicie i spokojnie, lecz koniec zabawy krwawo się zapisał i kto wie, czy sama promotorka tej zabawy nie utraci życia.

Pomiędzy uczestnikami tej zabawy znajdował się także niejaki Józ. Gucha, który, jak twierdzą niektórzy, starał się o rękę pięknej Wiktoryi — na co ta jednak podobno zgodzić się nie chciała.

Gucha bawił się wraz z innymi, pił i tańszył, gdy naraz dobył rewolweru i wystrzelił wprost do Wiktoryi, która też nieprzytomna padła na ziemię, — W jednę chwili powstał krzyk i hałas i ogólne zamieszanie. Na miejsce przybyłą policya i aresztowała wszystkich uczestników zabawy.

Postrzeloną Wiktoryę w konającym stanie odwieziono do szpitala. Kapitan policyi Kandzia sądzi, — że Gucha miał na celu popełnienie morderstwa.

Z New Jorku.

Dnia 17go Siepnia na farmie Wiliama Tituza w East Williston L. I. NY. zamordowaną została Marya Manielska, lat 47 licząca, żona miejscowego farmera Jana Manielskiego. Jako powód mordestwa ma być rabunek. Tysiące dollarów zaoszczędzonych przy ciężkiej pracy zostały zrabowane. Po krótkich poszukiwaniach sheryf Gildersleeve aresztował Piotra Levi, murzyna, pracującego na sąsiedniej farmie, u którego znaleziono świeże ślady rany długości dwa cale, — otrzymanej w tyle prawej ręki.

Pani Manielska zajęta była pracą przy gospodarstwie domowem podczas gdy jej mąż Jan i synowie Robert i Andrzej, zajęci byli w polu. Około godziny 10·30 Andrzej Manielski powrócił do domu by napić się wody. Oczom jego przedstawił się straszny widok. Na podłodze w kuchni leżało ciało matki twarzą na dół, a w około szyi zawiązany miała fartuch. Wszystkie sprzęty domowe były przewrócone a niektóre nawet zostały połamane, widocznie w walce z rabusiem. Manielski bezzwłocznie zawiadomił o tem policyę i dał znać ojcu i bratu. — W południe przybył szeryf Gilderisloeve, pomocnik Foster i asystent prokuratora Bennet, którzy poczęli badać sprawę i robić rewizyę domu. wszystko zostało otworzone a nawet pościel zrzucono z łóżek. W końcu okazał się brak około 1000 dollarów a także 10 dollarów w drobnej monecie, złożonej w garnuszku, który morderca rabrał ze sobą.

Podejrzany o morderstwo murzyn Levi został odstawiony do więzienia w Mineola, L. I. N. Y.

Zbyt wielkie natężenie.

Setki mieszkańców miasta Pittsburgu narzekają na osłabienie w pracy codziennej.

Praca i kłopoty utrudzają biznesmanów.

Ciężka robota osłabia robotników.

Ciągłe zajęcia domowe podkopują zdrowie kobiet.

Wszystko to osłabia nerki i sprowadza ból głowy, krzyża i ból w bokach.

Poczem następuje słabość nerek i choroba pęcherza.

Pewien obywatel Pittsburga pisze jak temu można zapobiedz.

Wm. A. Jenkins, inspektor fabryk Jones & Laughlin, mieszkający pod No. 2324 Larkins Str. S. S. pisze: Pięć czy sześć lat temu wyleczony zostałem pigułkami Doans Kidney Pills po trzechletniej chorobie. Próbowałem niemal wszystkich doktorów na S. S. lecz ciągle znajdowałem się w okropnym stanie i cierpiałem nieznany ból w plecach i w pęcherzu. Poznałem z oznaków choroby, że to nerki są w nieporządku, lecz myślałem żem chory z oberwania przy dźwiganiu ciężarów. Zanim zacząłem brać pigułki Doansa tak, żem już był chory, iż myślałem że umrę i wolałbym umrzeć, niż na nowo przechodzić te boleści i chorobę. — Doans'a Pigułki wyleczyły mię zupełnie z tej choroby i ta niepowróciła ani razu przez pięc czy sześć lat od tego czasu.

Na sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena 50 c. Foster Milburn Co., Buffalo, N. Y. jedyna agencya na Stany Zjednoczone.

Pamiętaj nazwisko DOANS i nie bierz innych.

Farmerzy, Mechanicy, Kolejarze i wogóle robotnicy powinni zawsze mieć w pogotowiu olejek Dr. Thomas Electric Oil. Lek. ten usuwa ból z ran, z oparzeń i potłuczeń, odrazu a przytem i goi rany i oparzenia skutecznie.

Z OJCZYZNY.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Generał - gubernator wojskowy w Warszawie — zabity.

Warszawa, 27. Sierpnia. Rewolucyoniści postanowili zgnębić carat i cios po ciosie zadają rządowi, wywołując w szeregach czynowniczych coraz większą panikę. Postanowiono terrorem zmusić rząd do ustępstw i wprowadzenia reform a postanowienie to przeprowadzają rewolucyoniści z nieubłaganą ścisłością.

Jeszcze nie przebrzmiały echa zamachu w Petersburgu, a już opisy nowych mordów politycznych zapełniają szpalty wszystkich pism polskich i rosyjskich.

W Warszawie — zamordowano wczoraj generał gubernatora wojskowego warszawskiego okręgu generała Wenliarskiego, który dał się we znaki swemi zarządzeniami miejscowej ludności. Generał Wenliarski — jak zresztą wszyscy inni wyżsi urzędnicy rosyjscy w Warszawie, długo nie wychylał się z domu, — otoczonego silną strażą, bojąc się zamachu. Wczoraj korzystając z tego, że deszcz padał, generał w zakrytym powozie wyjechał ze swej rezydencyi, udając się do drugiego generała, który mieszkał o kilkanaście ulic dalej.

Po drodze woźnica musiał zwolnić biegu, gdyż ulica zbyt zablokowaną była wozami. Jak się okazało później, — blokadę urządzili umyślnie rewolucyoniści by wstrzymać powóz generała i dokonać na niego zamachu. W chwili, gdy powóz zwolna się posuwał, — stojący na chodniku niezłapany dotychczas torrorysta, dał do powozu 4 strzały rewolwerowe a jedna z kul trafiła generała w piersi, w okolicę serca, powodując śmierć niemal natychmiastową. — Woźnica przerażony strzałami, — korzystając z wolniejszego miejsca, podciął konie i uwiózł generała do szpitala, ale pomoc była już za późną. Ponieważ w chwili zamachu nie było na miejscu policyi, terrorysta zbiegł bez śladu.

Częstochowa.

Policmajstrem m. Częstochowy mianowany został kapitan p. Kronenberg b. naczelnik straży ziemsk. w Sosnowcu.

Łęczyca.

Celem podniesienia poziomu kulturno społecznego swych parafian, ks. Wincenty Harasimowicz, prob. parafialny Porzączew, w powiecie łęczyckim, założył przy swym kościele czytelnię, oraz wypożyczalnię książek treści religijno moralnej i społeczno rolniczej.

Radzym.

W Radzymie, w pow. płońskim, gub. warszawskiej, mankietnicy dopuszczają się gwałtów nad proboszczem katolickim ks. Brzuską. — Z relacyi zamieszczonej przez „Naród“ wynika jak na dłoni, że mankietnicy cieszą się w swojej działalności niezwykłem poparciem władz miejscowych.

Wolność (?) zebran.

W Łodzi, w ogrodzie majstrów tkackich, zebrało się około 20stu fabrykantów pluszu, w celu naradzenia sią z delegatami robotników. Ponieważ zebranie nie było zapowiedziane, przybyła policya i odprowadziła wszystkich do cyrkułu, skąd po spisaniu nazwisk, wypuszczono ich na wolność.

Mordercy!

W Pabianicach do pomieszkania narodowca Mieczysława Tomczaka, weszło 3ech ludzi i po sprawdzeniu tożsamości jego osoby dali do niego 15 strzałów z rewolwerów.

Rażony kilku kulami Tomczak, odwieziony został w stanie beznadziejnym do szpitala. To targnięcie się na życie robotnika z pobudek walki partyjnej, — wywołało cały szereg zajść odwetowych, których ofiarą padło kilku ludzi.

Sukmany.

Coraz większa liczba włościan z okolic Warszawy porzuca — jak pisze „Dziennik Powszechny“ — odzież miejską i powraca do sukman. — W powiecie radzymińskim, włościanie w oczekiwaniu przyjazdu biskupa Ruszkiewicza, gromadnie sprawiają sukmany, oraz czapki granatowe rogate, — jak noszono przed ćwierć wiekiem. Sukno sprowadza się z Podlasia, gdzie szare siermięgi są powszechnie używane. W okolicach Stanisławowa włościanie zamierzają powrócić do hodowli owiec dla wyrobu sukien samodziałowych.

Warszawa.

Warszawa 28. sierpnia. Generał Larski wracał z komendantury do swego mieszkania dorożką. Kiedy dorożkarz musiał zwolnić biegu na rogu ulicy gdzie był wyrwany bruk młody człowiek strzelił do generała 4 razy z rewolweru. — Jedna z kul trafiła generała w serce. Dorożkarz pociął konie i pojechał do szpitala, gdzie Larski umarł zaraz po przybyciu.

Odessa.

Odessa 29. Sierpnia. Opublikowano tu urzędowe zestawienie cyfr wychodźców żydowskich, którzy od 1899 r. opuścili granice Rosyi. — I tak liczba ta wynosiła: w 1899 r. 60.982; w 1900 r. — 90.787; w r. 1901—85.257; w 1902 r.—107.000; w 1903 r. — 137.093; w 1904 r. 145.141; w 1705 r. — 182.727. — W piewszej połowie roku bieżącego wywędrowało już z Rosyi 250.000 żydow.

Libawa.

Libawa 20go Sierpnia. — W ostatnich czterech dniach prowincye nadbałtyckie opuściło 1.600 żydów.

Skutki sportu.

Włocławek. — Smutna wiadomość przychodzi o katastrofie jaka spotkała wioślarzy w Włocławku. Skutkim silnej fali, spowodowanej zbliżeniem się parowca Kuryer, — łódź wioślarska, wioząca siedmiu wioślarzy, wywróciła się i zatonęła. Pięciu wioślarzy znalazło śmierć w nurtach Wisły, — a mianowicie: Janczewski, Wacław Kowalewski, Karol Szałwiński, Miecz. Janowski, i Franki (syn). Ocalało zaś dwóch: Przemysław Kowalewski i Wardyński. W Włocławku skutkiem katastrofy tej, panuje wielkie przygnębienie.

Straszny pożar.

KONIECPOL. — W dniu 13go b. m. o godzinie pół do 3 po poł., gdy ludzie byli w polu powstał pożar w Koniecpolu. Ogień przy silnym wietrze — rozszerzył się tak szybko, że ratunek był prawie nie możliwy. Poszło więc z dymem 20 z górą budynków; nie wyratowano nawet rzeczy; 22 rodziny z żonami i dziećmi bez dachu i chleba jęczy n pogorzelisku. Cały sprzęt siana i koniczyny stał się pastwą płomieni. Nadto ogrody i zasiewy na przestrzeni kilkudziesięciu łokci wokoło spalone i stratowane. Nędza więc straszna.

Warszawa.

Warszawa 26go sierpnia. — Partya polskich socyalistów i organizacya polskiego proletaryatu potępia postępowanie żydowskich agitatorów, — z których inicyatywy powtarzają się bezowocne zamachy na życie policyantów i urzędników.

W Bendzinie rzucono bombę na kapitana policyi Jakobika. Dwóch policyantów poniosło śmierć a jeden został raniony. Kozacy strzelali następnie do publiczności i poranili wiele osób. Jakobik dowodził w zeszły poniedziałek patrolem, który zabił pewnego żyda.

Odessa.

Odessa 25go Sierpnia. We czwartek wieczóz ukończył się tutaj proces agitatora chłopa, Piotra Rymszy. Oskarżony on był—jak zwykle — o przygotowanie rewolúcyi i po kilkugodzinnej rozprawie zkazany na śmierć. Ale w dwie godziny po ogłoszeniu wyroku otrzymał gubernator Odessy jenerał Kaulbars jakąś tajemniczą drogą ostrzeżenie podpisane przez komitet wykonawczy „Związku chłopów“, a donoszące mu, że zostanie w ciągu dwudziestu godzin zabity, jeżeli Rymsza nie zostanie ułaskawiony i tylko na więzienie skazany.

Kaulbars się wystraszył i wyrok zmienił a Rymsza ma odsiedzieć kilkuletnie więzienie.

Jest to może pierwszy wypadek gdzie jenerał i gubernator działał pod wpływem pogróżki rewolucyonistów.

Morosówka.

Morosówka 25go Sierpnia. — W obozie letnim tutaj rozłożonym — zbuntowały się dwa bataliony saperów. Rozwinąwszy sztandary rewolucyjne żołnierze, udali się na główny plac zborny i tamże powzięli postanowienie nie strzelania do rewolucyonistow. Zarazem wybrano tajny komitet, — którego zadaniem będzie rozwinięcie wśród innych oddziałów wojska tutaj stacyonowanych odpowiedniej propagandy w tym kierunku, ażeby odmówiły posłuszeństwa w razie, jeżeli każą im strzelać do ludzi.

Siedlce.

Siedlce 24go Sierpnia. Zachodzi tu obawa dalszej rzezi żydowskiej, podobnej do białostockiej i żydzi gromadami uciekają z miasta. — Długi szereg rozmaitych rewolucyjnych i terrorystycznych zajść, policya przypisała żydom; doszło do ostateczności, gdy tak, jak w Białymstoku został zamordowany naczelnik policyi. Wczoraj tego zamordowanego, Golcewa, pochowano. — W czasie pogrzebu ludność rosyjska odgrażała się żydom. — Wdowa zamordowanego nie przyjęła wieńca nadesłanego przez żydowskie stowarzyszenie, zupełnie tak, jak się stało w Białymstoku.

Okazuje się, że po eksplodowaniu bombu na pewnej ulicy żydowskiej dzielnicy, której wedle urzędowych doniesień towarzyszyły strzały rewolwerowe z czterech domów żydowskich, wojska zaczęły strzelać. — Zabitych zostało siedmiu żydów i jeden chrześcianin, a poranionych bardzo wielu. 33 żydów aresztowano jako podejrzanych o współudział w strzelaninie. Popłoch między żydami ogromny.

Bandytyzm w Królestwie.

„Kuryer Łódzki“ donosi: Mieszkańców letnich siedzib, rozrzuconych w okolicy fólwarku Rogi, w powiecie łódzkim, — zaalarmował odgłos wystrzałów, oraz krzyki i trąbienie dochodzące od strony domu, zajmowanego przez p. Stefanusa fabrykanta łódzkiego.

W mieszkanin tem, znajdowała sie podówczas tylko służba, złożona z trzech służących i kucharki, — właściciel bowiem z rodzeństwem wyjechał wieczorem do Łodzi. — Kiedy napastnicy dobijali się coraz gwałtowniej i widoczne było, że wyłamią drzwi, jeden ze służących, Franciszek Labęcki, — zdołał się wymknąć bocznemi drzwiami na podwórze, a stąd na pole i biegnąc w stronę letnisk, trąbił i wzywał pomocy.

Wtedy napastnicy poczęli strzelać w kierunku Łabęckiego i nadbiegających na pomoc: stróża nocnego z letnik, Fryderyka Bauera, oraz letników.

Łabęcki padł rażony kilku strzałami; to samo spotkało Bauera, a następnie jednego z letników, p. Artura Kajzera, właściciela jednej z pobliskich wil. — Dopiero kiedy kilku odważniejszych letników zaczęło również strzelać do napastników, bandyci znikli w pobliskim lesie. Ogółem dano około 30 strzałów.

Napastnicy strzelali z dubeltówek, wszystkie bowiem rany zadane są śrótem. Rannych opatrzył przybyły z Łodzi lekarz.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Rozdrażewo.

Żona gospodarza Posady urodziła 4 córki. We wsi jest kilka familij mających po kilkanaście do 21 dziatek.

Bytom.

Straszliwe burze połączone z piorunami, gradem i oberwaniem chmur, nawiedziły Górny Szlązk, a wyrządziły wielkie szkody.

Chełmża.

Na wysepce tutejszego jeziora zapaliły się torfiska. Ognia nie było można mimo wszelkich usiłowań ugasić. Dopiero teraz po dziewięciu tygodniach, tenże sam wygasł. Wszystkie drzewa również spaliły się.

Piekło.

Zaginął szesnastoletni syn robotnika Adolfa Karszewskiego stąd i to przeszło tydzień temu, gdy udał się do kościoła. Nie wiadomo czy w drodze zaskoczyła go nagła śmierć lub wydarzyło się inne jakie nieszczęście.

Sroda.

Komisarz obwodowy p. Pluciński idąc z miasta do domu w pobliżu, upadł nagle przed domem. Przechodnie wnieśli go do mieszkania, ale tam zaraz życie zakończył, nie odzyskawszy przytomności. Był to obywatel bardzo szanowany.

Nieszczęście w kopalni.

Z Katowic na Górnym Szlązku donoszą, że w kopalni Ryszarda, w Siedlcach, postradało w zaprzeszłą sobotę 12 górników życie, w ten sposób, że gdy ich spuszczono w głębie, urwała się winda i wszyscy spadli z ogromnej wysokości.

Jędrzejów.

W Bemieszycach (powiat jędrzejowski) 12 bandytów napadło na plebanię i usiłowało ograbić proboszcza ks. Rusina. Nie znaleźli jednak pieniędzy poszukiwanych wobec czego zadowolili się zdemolowaniem mieszkania i mebli proboszcza i storturowaniem służby.

Poznań.

Z rąk niemieckich w polskie. Jak donoszą do „Dz. Kuj“, gospodarz Sarzyński, z Bielska pod Strzelnem kupił od niemca Meyera 105 morgowe gospodarstwo za 35-000 mr. Jest to ostatnie gospodarstwo, które wykupiono z rąk niemieckich. Bielsko jest teraz czysto polskie.

Toruń.

Nowy przepis ministeryalny utrudnia emigracyę z Rosyi. Wychodźcy muszą teraz oprócz papierów legitymacyjnych posiadać pewną sumę w gotówce, mianowicie dorośli po 400, dzieci po 300 marek. Kto rewidującemu żandarmowi nie może przedłożyć powyższej gotówki, musi się cofnąć za granicę.

Nakło.

23-letnia Katarzyna Smolarz niecila ogień, lejąc do ogniska naftę. Wtem naczynie z naftą explodowało i w oka mgnieniu stanęła nieszczęśliwa cała w płomieniach. Na szczęście mistrz malarski p. Tabatowski ogień prześcieradłem stłumił, lecz nieostrożna dziewczyna odniosła ciężkie rany i leży teraz w lazarecie.

Sośnicowice.

W Gliwickiem. Kilka pożarów było tu w dniach ostatnich w okolicy. Zgorzała posiadłosć sołtysa Otremby w Laczy; zgorzała posiadłość robotnika Broma w Brzezince; zgorzały także w Łomach Łańskich posiadłości Pietruszki i Teodora Łaszczoka. — Pogorzelcy zabezpieczeni byli, lecz nisko.

Słupsko.

Przeciągała nad tutejszą okolicą straszna burza połączona z gradobiciem. Niejakiego Jakóba Buchtę wraz z żoną od innego gospodarza i służącą zaskoczyła burza na polu podczas sieczenia żyta. Naraz zabłysło się i piorun uderzył w pobliskości pracujących, kładąc trupem wszystkich trzech. Inną dziewczynę która również została ogłuszoną, przywołano do życia.

Germanizacya.

„Polak“ katowicki pisze: Niedawno donosiliśmy o zniemczeniu nazw wiosek Kobyły i Brzezia pod Raciborzem. Brzezie dostało nazwę Hohenbirken, a Kobyła Wilhelmthal. Teraz donoszą gazety niemieckie z oburzeniem, że nowo sprawioną i świeżo zawieszoną tablicę z nazwą „Hohenbirken“ zamazali „polacy łobuzi“ w nocy smołą.

Boguszowice.

Pod Rybnikiem. Miejscowy pro- Wiel. ks. Pendziałek obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa. Uroczystość odbyła się wspaniale. W kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego Wiel. ks. proboszcz Boidol z Radlina wygłosił niemieckie, a Wiel. ks. proboszcz Miczek z Warszowic polskie kazanie. Księży przybyło na uroczystość trzynastu.

Pszczyna.

Kościółek sw. Jadwigi opodal parku książęcego jest najstarszym na Górnym Szlązku, bo zbudowany w roku 1202. W ostatnich dniach został on naprawiony i wzmocniony, gdyż częściowo był bardzo nadwyręzony. Po óbecnej naprawie może on przetrwać łeszcze wiele lat. Kościółek ten służy obecnie do odprawiania nabożeństw żałobnych podczas pogrzebów, a od czasu do czasu także dla zwykłych nabożeństw w różne uróczystości.

Poznań.

Wypadki obłąkania w Poznańskiem mnożą się w zastraszający sposób. Liczba umysłowo chorych w płowincyonalnych zakładach dla obłąkanych w Owińskach, Drilekańce i Kościanie wynosiła dnia 1go kwietnia rb. ogółem 2,608. W roku 1898, wynosił liczba nieszczęśliwych chorych 1495, a więc w niespełna dziewięciu latach liczba chorych na umyśle nieomal się podwoiła. Zły znak czasu.

Komisya kolonizacyjna.

Komisya kolonizacyjna sięga daleko, by ściągać kolonistów. Z okolic lasu turyngskiego z Hoehe Rhoen przybyć mają liczni koloniści i osadzeni będą na Bujawach. Pochodzą oni z kraju gołego, pustego o glebie murszatej. Nie dziw gdy się takie zbiedzone niemczyki dostaną na nasze tłuste Kujawy, że będą się dobrze wypasały. Wielu naszych Kujawiaków nie mogło się na tej wybornej ziemi utrzymać. Smutno!

Trzęsienie ziemi na Górnym Szląsku.

Berlin, 22. sierpnia. — Kilka wstrząśnień ziemi dało się uczuć dziś w Zaborzu na Górnym Szląsku. Wstrząśnieniom towarzyszył głośny podziemny huk. Szyby z okien pówypadały, drzwi pootwierały się a obrazy pospadały ze ścian w mieszkaniach. Wystraszeni mieszkańcy wybiegli na ulice. Kilka domów ma ogromne szczeliny i lada chwila runą.

Katowice.

W pobliżu parku „Bienhof“ na pruskiem terytoryum nad granicą przebił żołnierz bagnetem uciekającego handlarza Brodera i strzelił jeszcze do niego, tak iż nieszczęśliwy skonał na miejscu. Żołnierz przeciągnął następnie trupa na rosyjską stronę, wskutek czego zgromadzony tłum ludu po pruskiej stronie zajął groźne stanowisko i byłby może żołnierza ukamienował, gdy by nie to, że żandarmi pruscy na czas przybyli i przywrócili spokój.

Chełmno.

Instytułowany tutaj został ks. prob. Lisiński z Biskupic jako dziekan dekanatu chełmżyńskiego. — Przeniesieni zostali księża wikaryusze; Borowski ze Zblewa do Chełmna, Repiński z Przodkowa do Zblewa, Szynkowski z Rogoźno do św. Józefa w Gdańsku, Gruening z Starogardu do Pucka, Brettschneider z Pogódek do Wałdowa, ks. administrator Reich z Trąbek jako I. wikary do Starogardu a ks. administrator Domachowski z Górzna jako II. wikary do Chełmży. — Księża wikaryusze Chmielecki w Chełmnie i Piotr Zakryś w Wałdowie otrzymali z powodu choroby urlop.

Gniezno.

Proces z powodu sprzedawczykostwa. Prokuratorya gnieźnieńska wytoczyła „Lechowi“ proces z powodu korespondencyi, w której potępiono sprzedawczyków. Wniosek o ukaranie podpisali gospodarze: Franciszek Bukało ze Sławska w powiecie strzelińskim, Łukasz Drążewski z Wiekowa w powiecie witkowskim, Franciszek Kaźmierczak z Gaju i Stanisław Bednarski ze Smolar.

Więc nietylko przefrymarczyli ziemię, ale jeszcze mszczą się, że ich napiętnowano za sprzedawczykostwo! Czy nie namówiono ich może do wniosku o ukaranie „Lecha“?

Robotnicy murzyni.

Ponieważ rząd pruski znienawidzonym Polakom robi trudności przebywania w Prusach, jako robotnikom z Królestwa Polskiego i z Galicyi zamierzają agenci próbować ze sprowadzeniem murzynów. W Hesyi panuje wielki brak robotnika rolnego i pierwszy zastęp ich sprowadzili dla tamtych właścicieli pomiędzy nimi są i murzynki jako dziewki do oprzętu inwentarza. W Hanowerskiem także wielki brak robotnika. We wielkiej wsi pod Hanowerem w Missburgu pracuje przeszło trzy tysiące Polaków około Kalenbergu pracują galicyanie, serbi i kroaci — mimo to brak tam robotnika w rolnictwie i przemyśle.

Gniezno.

Wieś rycerską Glinno z folwarkiem Antoniowo, w powiecie wągrowieckim, około cztery tysiące mórg obszaru, przez Dom Bankowy Drwęski, & Langner (Marcin Bieaermann) z Poznania co dopiero z rąk żydowskich nabytą, — już sprzedano dalej. Nowonabywcą jest p. Andrzej Drogowski, wieloletni dzierżawca dóbr Kobyloposkich ze Spławia pod Poznaniem. P. Drogowski, który nabył majątek ten, by go pozostawić dorastającemu synowi, z całą gotowością zgodził się na wszelkie obostrzające warunki, które dalszą sprzedaż w obce ręce po prostu wykluczają.

P. Drogowskiemu należy się zatem podzięka, że przyczynił się nie tylko do wykupienia z rąk obcych, ale nadto, że przez wieczyste zastrzeżenia hipotyczne utrwalił majątek w rękach polskich. „Szczęść Boże!“

Renegat polski.

Hakatyści w Poznaniu wpadli na nowy pomysł. Oto, aby na swoją stronę módz przeciągać ludność polską postanowili założyć pismo polskie, redagowane jednak w duchu hakatystycznym. I oto tymi dniami pojawił się w „M. Fr. Presse“ następujący anons:

„Poszukuje się redaktora dla za łożyć się mającej gazety w polskim języku, która ma występować na rzecz Niemczyzny („fur das Deuschtum eintreten“). Kandydaci na to stanowisko powinni posiadać akademickie wykształcenie, władać biegle językiem polskim i niemieckim. Pensya wysoka. Oferty itd. itd.“

Jak donoszą pisma poznańskie kandydat na to stanowisko już się zgłosił, a ma to być nie Niemiec, lecz jakiś wykolejony człowiek z kół polskiej inteligencyi.

Mazury.

Grzmiało ciężko, błyskawica wprost oślepiająca, a pioruny uderzały jeden po drugim. Pracowałem w ów czas jako młynarz w Mikołajkach na Mazowszu. Naraz zadrzała ziemia, okna zadzwoniły, nastąpił huk gwałtowny. Piorun uderzył w most oddalony o 15 kroków od młyna. Ja, jako katolik westchnałem do Boga i przeżegnałem się. Mój kolega, skoro ujrzał, że się żegnam rzekł: „Ciś ti katolik, ze fechtujesz prawicą?“ Odpowiadam mu dobrodusznie, że tak jest. Na to Mazur nieco zdziwiony opowiada co następuje: „Wasa wiara jest doch moznejsa nis nasa. Wlazem raz do wasego koscioła a biło w nim psełicnie. Najpost was ksiądz popryskał miosołką, a potem podali mu nacinie i kuził burstinem, a pachniało. Bił cudnie ubrany a co się rusił to za nim dzwonili w cerwonych kosulach. Słuchałem tes kazanier O dla Boga co to biło za kazanie! Tak mnie rozculiło, ze zem rozbecał jak bóbr. Ty mozes tło byc scięsliwem, ze mas wiare katolicką, bo nas pastor to tak nie prawi a w kościele nie tak pięknie“.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Nowa Sokolnia.

„Sokołowi Macierzy“ uchwalił magistrat lwowski udzielic konsensu na drugi gmach Towarzystwa gimnastycznego, obok obecnego w ulicy Sokoła. — Gmach ten będzie dwupiętrowy.

Sambor.

Pomnik Tadeusza Kościuszki ufundowano w Samborze. Odsłonięcie pomnika odbędzie się dnia 8go wrześdia br.

Otrucie grzybami.

W Tupinie pod Przemyślem, otruła się cała rodzina włościańska, złożona z 7 osób. Mimo pomocy lekarskiej wszyscy zmarli.

Zabicie cygana.

Z Gorlic donoszą: Dnia 6go b.m. we wsi Ropnicy Polskiej, przechodzący cygan postawił się tak ostro do patrolującego żanardma, który się go o legitymacgę wypytywał, że podniósł da niego siekierę.

W tej chwili został przebity przez żandarma, a umierającego cygana przewieziono do szpitala do Gorlic.

Zaginęli w Tatrach.

Z Lewoczy na Węgrzech donoszą: Przed dwoma przeszło tygodniami dwaj synowie Marcina Nowaka, — nauczyciela w Debreczynie, wybrali się na wycieczkę w Tatry. Od tego czasu zaginął o nich słuch, — a wszelkie poszukiwania — pozostały bez skutku. Obaj prawdopodobnie znalezli śmierć, runąwszy w ustronną przepaść.

Cesarskie manewry.

W tegorocznych austryackich manewrach na Śląsku weźmie udział 90 batalionów piechoty, 60 szwadr. jazdy, 40 bateryi artyleryi polnej i fortecznej, 4 baterye konne z artyleryi, 2 oddziały z karabinami maszynowymi, 8 kompanii pionierów, w całości 68.000 ludzi. Rozkazy będą roznosili cykliści, automobiliści i gołębie pocztowe. Będzie też jeden automobil pancerny i wozowa kuchni polna.

Stosunki handlowe z Galicyą.

W gazetach galicyjskich piszą, że w Galicyi zamierzają zawiązać z kupcami w Poznańskiem stosunki handlowe, — celem wprowadzenia wyrobów Galicyjskich do Prus. — Kupcy poznańscy okazują podobno wiele chęci do tego. Jeden z nich doniósł do biura pomocy przemysłowej we Lwowie, iż wyroby tkackie, galanteryjne ze skóry i płócien, zabawki, wyroby snycerskie z drzewa, fabrykaty o charakterystycznej odrębności galicyjskiej mogą liczyć na większy zbyt w Poznańskiem — oczywiście, jeżeli wytrzymają konkurencyę niemiecką.

Mielec.

Po kilku dniach upalnych, zerwała się w sobotę nad Mielcem burza z piorunami, która w okolicy Mielca wielkie spowodowała katastrofy. I tak: piorun uderzył w Stojowicach na folwarku p. Hermelego w stodołę, w której zgromadzono cały plon tegoroczny zboża i spalił ją, wyrządzając szkody na 100.000 koron.

Z ratunkiem pospieszyła straż ogniowa z Mielca i z okolicy, ale ratunek okazał się niemożliwy.

W Jaślanach piorun uderzył w komin jednego domu, przyczem poranił kobietę.

W Rzochowie, piorun zabił kobietę Siewierską, pędzącą krowę z pola.

Kęty.

Strajk górników w kopalniach rudy ołowianej, prowadzony przez krakowską partyę socyalno demokratyczną — trwa już drugi miesiąc i dotychczas nie osiągnięto porozumienia. Zarząd kopalni natomiast sprowadził górników z Prus, którym płaci podwójnie, tak, że praca częściowo się odbywa. Starostwo zaś z Chrzanowa wzmcniło posterunek żandarmeryi w Kętach — i sprowadziło tamże kompanię piechoty z Ktakowa. — Od początku strajku zachowują się tutejsi robotnicy spokojnie i postępują solidarnie, mimo biedy panującej wśród nich, gdyż górnicy tutejsi, nie posiadając organizacyi własnej, — na strajk nie byli odpowiednio przygotowani.

Znowu pożar w Nowotarszczyźnie.

Z Czarnego Dunajca piszą nam! Zaledwie ochłonęliśmy po pożarze w Czarnym Dunajcu, a już w nocy z 25 ne 26 z. m. nawiedził groźny pożar z niezbadanych dotąd przyczyn wioskę Podczerwone o cztery kilometry od Czarnego Dunajca odległą, w której 22 domów i 53 budynków gospodarczych, stało się pastwą płomieni. Szkoda wynosi 80 tysięcy koron. Tylko trzech gospodarzy było ubezpieczonych.

Pomoc spieszna jest konieczną.— Dla niesienia pomocy nieszczęśliwym, robi odpowiednie kroki komitet ratunkowy, — zawiązany w Czarnym Dunajcu i w tej drodze odzywa się do ofiarnosci publicznej dziękując z góry — za nadesłane datki, choćby w najskromniejszej kwocie.

Sambor.

Do więzienia przy sądzie okręgowym w Samborze odstawionc onegdaj Markusa Feuesteina, spekulanta naftowego, który zarwawszy wiele osób i puściwszy w obieg mnóstwo fajszywych weksli, — zbiegł przed kilku miesiącami ze Lwowa. — Oszust udał się ze Lwowa do Nicei, stamtąd do Monaco i Kairu, wreszcie przybył do Zurychu.

Sądząc się tu zupełnie bezpiecznym, występował tu pod własnem nazwiskiem i prowadził jawną, obszerną korespondencyę. Po aresztowaniu i po przeprowadzeniu odnośnych formalności, — został przez władze szwajcarskie wydany władzom austryackim.

Tarnopol.

Z Tarnopola uciekł Emil May, kierownik tamtejszej filii austryac. Tow. żeglugi w Tryeście „Austro Americana“, sprzeniewierzywszy na szkodę emigrantów, udających się z Rosyi do Ameryki znaczniejsze kwoty pieniężne.

Chrzanów.

Mieszkańcy tutejsi są oburzeni zachowaniem się kupców, — którzy coraz więcej umieszczają nad sklepami szyldów niemieckich. Jest to karygodnem, by w mieście polskiem 3 mile od Krakowa, tak panoszyła się niemczyzna.

Do dyrekcyi zaś kolejowej mają mieszkańcy Chrzanowa żądanie o usunięcie grożącego dla życia ludzkiego niebezpieczeństwa z powodu braku rampy na linii kolei Chrzanów Jaworzno pod samym Chrzanowem, — gdzie pociąg przejeżdża przez tak zwaną „aleję“, jedyne miejsce tłumnych przechadzek mieszkańców Chrzanowa. — Niebezpieczeństwo jest tem większe, że pociąg wyjeżdża z zakrętu nagle, tak, że trudno go zauważyć przechodzącym przez chodniki spacerowe lub przez gościniec i łatwo może przyjść do katastrofy. Należałoby więc jak najrychlej w miejscu tem postawić zaporę tok zwaną „rampę“.

Przemyśl.

Wiadomości dyecezyalne. Zamianowani: ks. Władysław Kisielewicz, ekspozytem w Nisku; ks. Jan Owczarski, wikary w Urzejowicach, ekspozytorem w Barze; ks. Stanisł. Szuża, wikary w Medenicach, kooparatorem dirigensem w Czyszkach; ks. Józef Cieślik, wik. w Szebniach katechetą w Korczynie.

Przeniesieni: ks. Ignacy Antoniewski ekspozyt w Kamieniu do Wolanki; ks. Mich. Gromada ekspozyt w Wolance, na nowoutworzoną ekspozyturę w Borownicy; ksiądz Józaf Dziedzic, ekspozyt w Rakszawie do Kamienia; ks. Franciszek Kułak, ekspozyt w Barze na posadę wikarego do Frysztaka; ks. Zacharjasz Rychel, wikary w Frysztaku, do Moszczenicy; ks. Jan Antosz, wikary w Racławicach do Urzejowi; ks. Stanisław Okoński, wikary w Brzostku do Racławic; ks. Wojc. Dobrowolski; wikary w Bukowsku do Sanoka; ks. Franciszek Tenczar, wikary w Stojańcach do Nowotańca; ks. Franciszek Fudalla, wikary w Nienadowej do Stojaniec; ks. Jan Kolasa, kooperator dirigens w Czyszkach do Żołyni; ks. Władysław Barcikowski, wikary w Dobrzechowie do Słociny; ks. Ant. Konieczko wikary w Słocinie do Rzepiennika biskupiego; ks. Józef Łunia, adm. w Pyszaicy do Hyżnego; ks. Jakób Szurlej, wik. w Hyżnem do Pniowa; ks. Jan Szurek, wik. w Grodzisku do Bielin; ks. Julian Żuława wikary w Bielinach do Medyki; ks. Bron. Michałowski, wikary w Gwoźnicy do Tarnawca; ks. Jan Kudnicki, wikary w Laszkach do Gwoźnicy; ks. Józef Świerz, wik. w Mościskach do Pantalowic.

WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

Rev. C. TOMASZEWSKI, President & Treasurer.
A. F. BAUTRO, Manager and Secretary.
I MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
56 — 22nd St., Pittsburg, Pa.
C. D. & P. T. TELEPHONE, 2263 GRANT.
P. & A. TELEPHONE, 2204 MAIN.

"WIELKOPOLANIN",
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Północnej Ameryce.
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencye należy adresować na imię redaktora:
LEON MACHNIKOWSKI,
56 — 22nd Street, Pittsburg, Pa.

Wszelkie przesyłki pieniężne i listy dotyczące prenumeraty, odbioru gazet, zamówień druków, konstytucyi i t. d., należy adresować:
A. F. BAUTRO, Manager,
56 — 22nd Street, Pittsburg, Pa.

PRENUMERATA:
Za rok jeden w Stanach Zjednoczonych... $1.50
Po za obrębem Stanów Zjednoczonych.... $2.50
Pojedynczy numer........................ 5c

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Uwagi.

Moskiewsko żydowski humbug.

Obiecaliśmy podać w tym numerze dalsze uwagi o tak zwanem ,,Połckiem Stowarżisziniu Prasy" założonem w Chicago przez żydów i moskali, chcących opanować i zniszczyć polskie gazety w Ameryce, — lecz dla braku miejsca musimy zatrzymać znow te uwagi do przyszłego numeru. Lecz co się odwlecze to nie uciecze. Tymczasem ostrzegamy Rodaków przed tem moskiewsko-żydowskim geszeftem, bo żydzi i moskale nic nam dobrego nie dadzą — jak nam dotąd nie dali. Wkrótce mają ci żydzi-moskale rozpocząć i w Pittsburgu agitacyę za tem ,,Połckim Stowarżiszynim Prasy", lecz nie dajcie się Rodacy łapać na takie humbugi żydowsko-moskiewskie!

* * *

Registrujcie się Polacy!

W przeszłym numerze ,,Wielkopolanina", w osobnym artykuliku przedstawiliśmy naszym Rodakom powody, że powinniśmy wszyscy głosować podczas politycznych wyborów, aby mieć to samo znaczenie i korzyści polityczne jak inne narodowości. — Aby zaś w jesieni można głosować, musi każdy koniecznie dać się registrować czyli zapisać w urzędzie, w tem samem miejscu, gdzie były i będą głosowania (polling place). W mieście Pittsburgu były wyznaczone 3 dni do registracyi, a mianowicie: 3go Września, 18 Września i 13go Października.

Przed zapisaniem się musi każdy złożyć przysięgę że tylko prawdę o sobie opowie, poczem musi podać swe imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, kwit za zapłacone podatki przynajmniej z dwóch ostatnich lat, lub jeśli kwit zgubił to musi przysiądz że w ostatnich dwóch latach płacił jakiś podatek stanowy i powiatowy; młodzi, którzy dotąd nie płacili podatku muszą mieć podatek opłacony teraz przed 6ym Października, wyjątek stanowią ci, co kończą dopiero 21y rok życia i dopiero będą musieli płacić podatek później.

,,Naturalizowani" obywatele, tj. my wszyscy co pochodzimy z Europy i mamy obywatelskie papiery, — musi każdy przedstawić i pokazać registratorom swoje obywatelskie papiery (naturalization papers) gdyż bez tego nie może być registrowany i nie może potem głosować.

Prócz powyższych wiadomości musi każdy odpowiedzieć na pytania: czy jest właścicielem domu, czy komornikiem i którą część domu zamieszkuję (głupie to pytanie ale trzeba na nie odpowiedzieć); jak długo mieszka w Pennsylvanii, w Pittsburgu, w wardzie i dystrykcie, gdzie się urodził, jakiego jest koloru, wieku, ile funtów waży (głupie pytanie!) czy jest wysoki czy nizki, długi czy krótki? (głupie pytanie) a na ostatku musi się w księdze registratorskiej własnoręcznie podpisać. Jeżeli zaś podpisać się nie umie, to musi znowu odpowiadać na następujące dalsze pytania: samotny czy żonaty? gdzie familia mieszka? jeżeli nieżonaty, to gdzie rodzice mieszkają? gdzie mieszkał przez ostataie cztery miesiące? gdzie dawniej? u kogo pracuje? itd..... (Dosyć jeszcze, że nie musi powiedzieć co je i co pije i czy nie ma konstypacyi!....)

Niemądre to i zbyt surowe prawo tegoroczne skierowali apiaści głównie przeciw nam, naturalizowanym obywatelom, aby nas jaknajwięcej od wyborów i głosowania usunąć, — chociaż i to przyznać trzeba, że dokładna registracya jest tu konieczna, nie ze względu na nas naturalizowanych, tylko ze względu na rodowitych amerykanów i murzynów, którzy podczas wyborów okropnie oszukują i za pieniądze głosowaliby kilka razy i w kilku miejscach tego samego dnia, gdyby ich tak jak wężów nie opisano w registracyi. Panują tu okropne przekupstwa i korrupcya w tym kraju, więc trzeba ,,wolnych" i ,,uczciwych" amerykanów przed wyborami opisać w registracyi dokładniej niż pod moskalem opisują w paszportach złodziei pobytowych.

Na to jednakże nie ma rady i trzeba się dać zmierzyć, zważyć i opisać jak pobytowiec, jeżeli kto chce głosować, — a głosować wszyscy powinniśmy, choćby nam i gorsze przeszkody stawiano!

W Pittsburgu będą jeszcze dwie registracye: 18go Września i 13go Października a w McKeesport 18go Września i 20go Października.

Przybył do Ameryki z Rusi.

,,Polak w Ameryce" donosi:

Od jednego z polskich kapłanów otrzymaliśmy następujące pismo

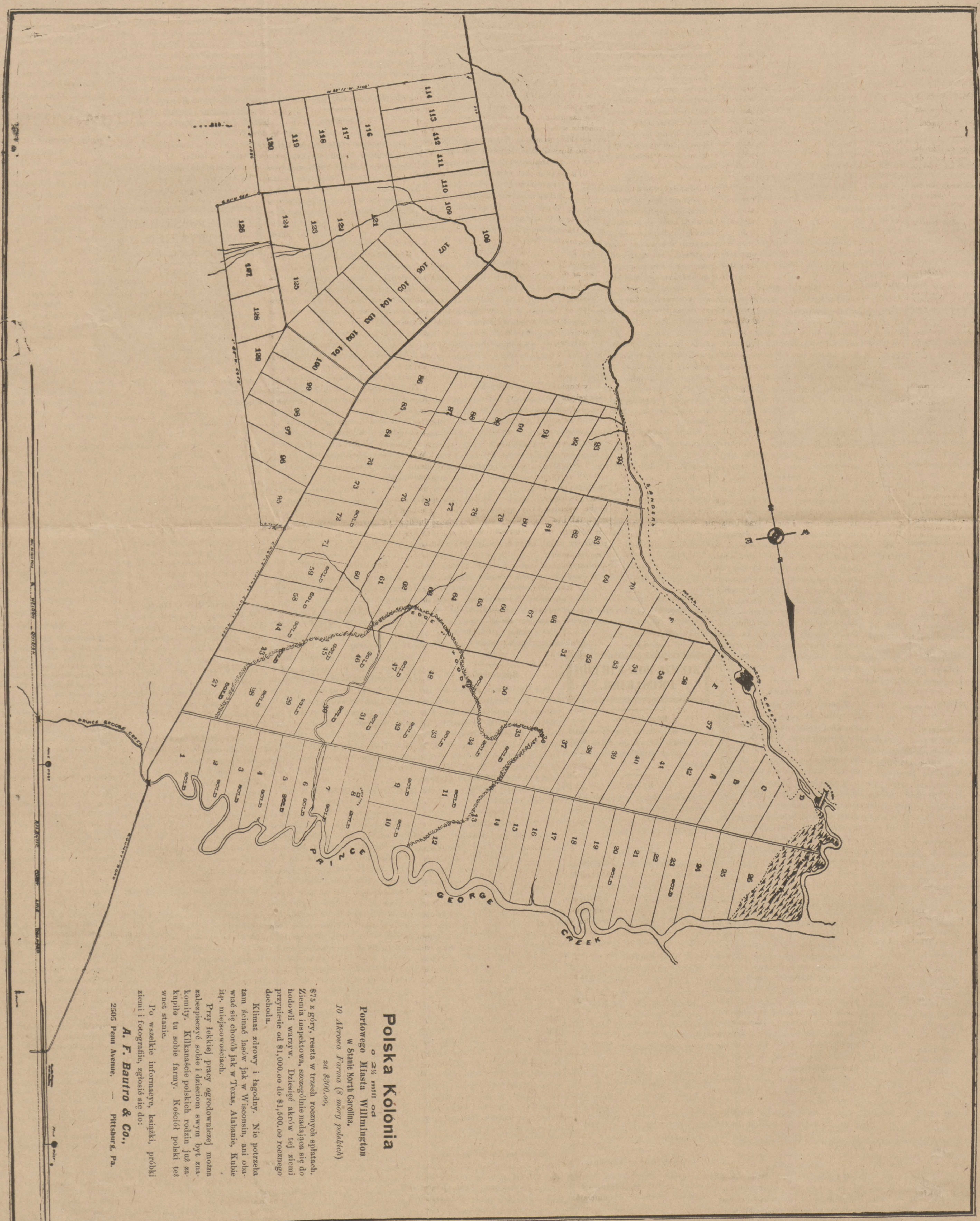
,,Dnia 14 b. m. wylądował w New Yorku na okręcie ,,Barbarossa" ksiądz Stan. Szeptycki, dziekan kijowski, proboszcz parafii historycznej Fastów. Najopłakańsze stosunki polityczne i ekonomiczne pod zaborem rosyjskim odbiły się też i na sprawach Kościoła, a zwłaszcza gdzie w kraju u nas teraz budują się owe kościoły. Ks. Dziekan Stan. Szeptycki przed paru lata rozpoczął budować kościół murowany pod względem architektonicznym i rozmiarowym wspaniały. Za czasów lepszych, nim nadeszły burze polityczne i ekonomiczne, budowa kościoła Fastowskiego z datków centowych posuwała się szybko, ale dziś wobec strasznych klęsk na Ukrainie, kościół Fastowski stoi w lesie rusztowań i wskutek braku pieniędzy, roboty dalsze nie mogą być prowadzone, a tymczasem świątynia doprowadzona do dachu zniszczeje.

Widząc J. E. Biskup Łucko-Żytomierski taki stan opłakany pod względem ekonomicznym w całej swej dyecezyi, a zwłaszcza w Fastowskiej parafii, zezwolił księdzu Dziekanowi Szeptyckiemu udać się do obcych krajów i tam pukać do serc litościwych o ofiary na fastowską świątynię. A ponieważ ofiarność rodaków naszych za oceanem szeroko znaną jest w ojczystym kraju, przeto ks. dziekan Szeptycki nasamprzód swoje kroki skierował na ziemię amerykańską i tu zamierza zaapelować do zacnych uczuć swoich rodaków".

Powyższe pismo przemawia samo za siebie My tutaj dodajemy tylko, że Wiel. ks. St. Szeptycki, dziekan kijowski, bawił od soboty aż do dnia wczorajszego w Buffalo skąd następnie udał się do Detroit, celem zbierania datków i ofiar od szlachetnych rodaków. Kto może niech ofiaruje na dokończenie budowy kościoła w Fastowie, bo w rzeczywistości potrzeba jest tam wielka. Jak wszystkie katolickie parafie w zabranych i przyłączonych do Rosyi prowincyach polskich, tak i parafia Fastowska znajduje się w nader opłakanym stanie.

Rosyjski rząd wytęża tam wszystkie siły, aby Polakom odebrać wiarę i narodowość. Katolickie parafie polskie w dekanacie kijowskim, są to nasze wysunięte posterunki narodowe, które staczają walkę na śmierć lub życie ze swym nieubłaganym a potężnym nieprzyjacielem. Naszym obowiązkiem jest przyjść im z pomocą.

O kąpaniu.



U W A G A : — Oprócz farm, które są naznaczone „Sold" (sprzedane), zakupiono już również wszystkie od Nru 105 do Nru 114. Farma Nr. 111 jest przeznaczona pod kościół i szkołę polską, których budowa rozpocznie się z wiosną 1907 roku.

SPRAWY UNII SWIĘTEGO JÓZEFA
w Stanach Zjedn. z główną siedzibą w Pittsburgu.

Zarząd Unii św. Józefa:

Wiel, Ks. Proboszcz
Cezar Tomaszewski, kapelan Unii.
Jan Maron, Prezydent.
Paweł Szałkowski, Wice-prez,
Wł. Szelong, Sekr. Protok.
Andrzej Kaźmierski, Sekr. Finans.
Leopold Buchholz, Kasyer.
Józef Grabowski, }
Ant. Ratajewski, } Opiek. Kasy.
Wł. Mielcuszny. }
A. Szramowski, Marszałek.

Wszelkie korespondencye, doty czące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

WŁ. SZELONG,
2908 Ridge st. 13 ward
PITTSBURG, PA.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do:

ANDRZEJ KAZMIERSKI
335 Hancock St., 13 ward.
PITTSBURG, PA.

Posiedzenia Zarządu Unii św. Józefa odbywają się w pierwszą Niedzielę każdego Miesiąca.

Mężczyźni wstępujący do Unii św. Józefa mogą podług swej woli dać się ubezpieczyć na **$750.00, 500.00** lub też **$250.00.**

Niewiasty tak samo mogą się dać ubezpieczyć w Unii św. Józefa na powyżej wymienione sumy to jest, **$750.00, 500.00 i 250.00.**

Niewiasty są wolne od opłacania podatku miesięcznego i Organu.

Adresy Sekr. wszystkich grup Unii, czas i miejsce posiedzeń.

Grupa I Br. św. Józefa. Sekr. WOJCIECH WOŁOWIEC, 2624 PENN AVE., PGH. PA, Posiedzenia odbywają się w czwartą Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki

Grupa II Ryc. św. Michała Arch. No. I sekr. KSICINSKI. 2828 PENN AVE., PGH., PA. Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa III Strzelcy św. Jadwigi No. I sekr. JAN KOZŁOWSKI, 2524 PENN AVE., PGH. PA., posiedzenia odbywają się ... .każdego miesiąca w parafii św. Stanisława K.

Grupa IV Br. św. Franciszka Xaw, sekr. JAN IWINSKI, 334 HANCOCK STR., PGH., PA posiedzenia odbywają się w drugą Niedzielę każdego miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw Maryi Panny na górach

Grupa V Br. św. Walentego sekr. PAWEŁ ŁOZOWSKI, 121—44th STR PGH PA. posiedzenia odbywają się........................ każdego miesiąca w parafii Najświętszej Rodziny.

Grupa VI Br św. Wojciecha, sekr ANDRZEJ KRZYWICKI, 920 WASHINGTON AV., BRADDOCK, PA. posiedzenia odbywają się.... ....Niedzielę każdego miesiąca w Parafii Najsłodszego Serca Jezus.

Grupa VIII Ryc św Michała Arch. No II sekr. ANDRZEJ KAZMIERSKI, 335 HANCOCK str PGH, PA., posiedzenia w trzecią Niedzielę każdego miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny na górach.

Grupa IX Gwardya św. Antoniego sekr. ANTONI ŁUCZNIK, 2837 PENN AVE, PGH., PA., posiedzenia odbywają się........................ Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa XI Br. św. Jerzego sekr. WACŁAW GACA, 406 Duquesne, PA posiedzenia odbywają się.................. Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Jadwigi.

Grupa XII Br. św. Antoniego. sekr. FRANCISZEK WNOROSKI, 709-1-2 8th ANE. HOMESTEAD PA., posiedzenia odbywają się ....Niedziele każdego miesiąca w Parafii św, Antoniego

Grupa XIV Br. św. Stanisława Kostki. sekr ANDRZEJ CABON, BOX 86 P. O. GOFF PA. posiedzenia odbywają się .... Niedzielę każdego miesiąca. w Parafii ....

Grupa XV Br św. Antoniego Pad. sekr. JAN ZYGIEŁO, 313 S. MAIN STR. SHARPSBURG, PA posiedzenia odbywają się w drugą Niedzielę każdego miesiąca w Parafii Najświętszej Rodziny w Pgh Pa.

Grupa XVI Br. św. Józefa, sekr. JAN KUROWSKI 21 ROBERTS ALLEY, PGH. PA., posiedzenia odbywają się w czwartą Niedzielę każdego miesiąca w Parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny na górach.

Grupa XVII Br. św. Stanisława B. i E. sekr. JAN BRĄCZKOWSKI BOX 82 TRAUGER, PA posiedzenia odbywają się w trzecią Niedziele każdego miesiąca w Parafii św Stanisława B. i M. w Mammoth Pa.

Grupa XVIII Strzelcy św. Jadwigi sekr. STANISŁAW PRZYBYŁEK, 3512 MILLWOOD AVE., PGH. A., posiedzenia odbywają się w trzecią Niedzielę każdego miesiąca, w parafii Niep. Serca Najś. Maryi Panny na górach.

Grupa XIX Ryc. św. Kazimierza Kr sekr STANISŁAW NADOLSKI, BOX 450 NEW KENSINGTON, PA., posiedzenia odbywają się w trzecią Niedzielę każdego miesiąca w parafii Najśw. Maryi Panny.

Grupa XXII Ryc. św. Michała Arch. No III sekr. WŁADYSŁAW ZIELINSKI, 310 DOWNING STR., PGH. PA., posiedzenie odbywają się w drugą Niedzielę każdego miesiąca w parafii Niep. Serca Najś. Maryi Panny na górach.

Grupa XXIII Br. św. Stanisława K. sekr. JAN KUROWSKI, 21 ROBERTS ALLEY, PGH. PA posiedzenia odbywają się w drugą Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa XXIV Br. św. Stanisława K. sekr. FELIX WATYCHOWICZ, 202 BOSWELL PA., posiedzenia odbywają się w trzecią niedzielę każdego miesiąca w Parafii ....

Grupa XXV Husarzy Pułaskiego sekr. STANISŁAW CIEMIELEWSKI, 3110 DICKSON STR., PGH. PA. posiedzenia odbywają sie w drugą Niedzielę każdego miesiąca w Parafii Niep. Serca Naj. Maryi Panny na górach.

Grupa XXVI Br. św. Stanisława B. i M. sekr. STANISŁAWA PODULSKI, 154 BOX EXPORT PA. posiedzania odbywają się w trzecią Niedzielę każdego miesiąca w parafii Najś. Maryi Pany.

Do Panów Sekretarzy!

Uprasza się wszystkich panów Sekretarzy Grup Unii św. Józefa o nadesłanie nam wszelkich potrzebnych poprawek lub niedokładności w nazwiskach urzędników lub czasu posiedzeń, jakie się znajdują w powyższym spisie Grup.

Również upraszamy o nadsyłanie wszelkich zawiadomień przed wtorkiem każdego tygodnia.

ADMINISTRACYA.

ZAWIADOMIENIA.

Sprawozdanie Sekr. prot. z ostatniego posiedzenia Zarządu Unii św. Józefa.

Na zeszłem posiedzeniu Zarządu Unii zostali przyjęci następujący członkowie.

Gr.	Imie i Nazwisko	wiek	w. u.
1.	Stanisława Kozłowska	37.	$750
14.	Józef Krol	27.	500
15.	Antonina Krol	22.	250
14.	Jan Makrzymowicz	18.	750
12.	Wiktorya Szumska	36.	250
16.	Adam Lubawski	38.	750
16.	Anastazya Lubawska	32.	500
16-	Józefa Kalińska	30.	250
16.	Teofila Ławecka	40.	250
16.	Joanna Hareńska	36.	500
16.	Joanna Żygowska	38.	250
24.	Michał Rzeznik	29.	750
24.	Wojciech Chromież	39.	750
24.	Marcin Kulikiewicz	34.	750
24.	Michał Wielkiewicz	23.	500
24.	Jan Szymusik	20.	500
24.	Szymon Skupień	28.	500
24.	Piotr Augustynowicz	37.	750
24.	Antoni Gwiecki	34.	750
24.	Stanisław Sabot	29.	750
24.	Szymon Słoworz	27.	750
26.	Wacław Nawotka	32.	750
26.	Klemens Skisiel	21.	750
26.	Roman Karpiński	24.	750
26.	Jan Sikowski	44.	250
26.	Katarzyna Kopera	24.	500

Z szacunkiem
Wład. Szelong
Ser. Prot.

Tow. Rycerzy św. Michała Archanioła Nr. 1.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Tow. Rycerzy św. Michała Archanióła Nr. I Unii św. Józefa Gr. II, — iż w przyszłą niedzielę t. j. dnia 9go Września zaraz po nabożeństwie odbędzie się nasze miesięczne posiedzenie w hali zwykłych posiedzeń. Zaproszeni są wszyscy członkowie, gdyż mamy wiele ważnych spraw do załatwienia.

Rodacy i rodaczki z Pittsburga i okolicy powinni pamiętać o tem, iż Tow. Ryc. św. Michała Nr. I Unii św. Józefa Gr. II daje każdemu prawdziwemu Polakowi rzymsko-katolikowi wolny wstęp do Towarzystwa naszych rycerzy i gdyż obecni żadnego wstępnego nie płacą, — a co do uniformów i innych bliższych szczegółów mogą być załatwione na bardzo łatwych warunkach na owem posiedzeniu.

Więc bracia jednej Ojczyzny, — hurmem garnijmy się do Towarz. i do wspólnej pracy, pomagając jeden drugiemu, możemy w bardzo krótkim czasie osiągnąć pomyślny rezultat dla siebie i dla swojej narodowości.

Z Bratniem pozdrowieniem kreślę się w imieniu Tow. Ryc św. Mich. Arch. Nr. I.

Józef Ksiciński, sakr. prot.

Tow. Husarów Pułaskiego.

W przyszłą niedzielę, dnie 9go Września odbędzie się posiedzenie Tow. Husarów Pułaskiego z parafii Niep. Serca P. M. w hali zwykłych posiedzeń o godz. 2ej po południu. Na posiedzenie to wszyscy Bracia Husarze powinni się stawić, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Zapraszamy także wszystkich tych, którzy mają chęć do przystąpienia do Tow. Husarów Pułaskiego, ponieważ teraz czas jest dogodny, iż każdy może przystąpić bezpłatnie a ubranie także można dostać bardzo tanio — i to jeszcze na wypłaty miesięczne.

S. Ciemielewski, sekr.

Rycerze św. Michała Archanioła Nr. I.

Niniejszem zawiadamiam Bractwo Rycerzy św. Michała Arch. Nr. I, z gór z parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny, iż na przyszłą niedzielę tj. dnia 9go Września o godzinie 2ej przypada nasze posiedzenie w sali szkolnej.

Wład. Zieliński, sekr.

Tow. M. B. Częstochowskiej.

Zawiadamia się wszystkich członków Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, że w przyszłą sobotę d. 6go Września przypada spowiedź kwartalna a w niedzielę o godz. 8ej rano wspólna Komunia św. Nieobecny podpada karze podług konstytucyi przepisanej.

Walenty Zieliński, sekr.
Józef Kierzkowski, prez.

Towarz. św. Antoniego z Padwy Gr. 15, Sharpsburg.

Zawiadamia się niniejszem, że w przyszłą niedzielę dnia 9 Września zaraz po sumie odbędzie się posiedzenie Członków Towarz. św. Antoniego Gr. 15 z Sharbsburga w sali zwykłych posiedzeń. Z powodu ważnych spraw, każdy z członków winien się stawić na tem posiadzeniu, na którem każdy z członków otrzyma po jednym egzemplarzu nowej konstytucyi. Na temże posiedzeniu zostanie przedstawione zebranym członkom sprawozdanie komisyi kontrolującej książki. — Według tegoż sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo nasze liczy 68 członków — i posiada w kasie przeszło $600.00 kapitału. Spodziewać się należy, że wielu jeszcze nie należących do Towarzystwa, — zechce przystąpić do naszego po dowiedzeniu się o tak dobrym stanie naszego Towarzystwa.

Jan Zygiełło, prezydent
313 S. Main str., Sharbsburg, Pa.

NADESŁANE.

Do Rodaków!

Rodacy! Wolność nasza w pierwszym rzędzie zawisła od możności skupienia się i uwagi. — Jeżdżąc po różnych kątach Ameryki, często spotykałem małe grupki rodaków rozpruszonych po farmach fabrykach lub kopalniach, opuszczonych tak moralnie jak i materyalnie; na co sami głośno się użalają. — Na zapytanie dlaczego tak się odosobnili i nie dążą by zmienić położenie, by się połączyć i zgrupować w jakąś gminę liczniejszą, gdyż przez to mogliby zachować swoje własne narodowe i religijne ognisko, i zapobiedz tym brakom; najróżnorodniejsze a błache podają odpowiedzi a do tych powody. Jeden powiada, że to wszędzie tak, bo to tylko tam jest dobrze, gdzie nas niema: drugi powiada, że nie ma pieniędzy na jazdy; inny odpowiada że go raz oparzyło kiedy agent w dzikie ich wysłał strony, straciwszy czasu i grosza więcej nie mają odwagi szukać ideałów.

Bywałem po miastach i miasteczkach, o dużych miastach nic nie mówię bo tam życie polskie aż kipi; mniejsze żyją w ciągłem dążeniu i znać życie czynne, ale w małych mieścinach, to nawet przez teleskop trudno się dopatrzyć nawet życia religijnego wśród rozprószonej Polonii: i tam gnuśni, bo nie liczni, zajmują najpośledniejsze miejsce między obcoplemiennemi sąsiadami.

Sława nasza w pierwszym rzędzie zawisła od możności skupienia się i dążności. — Inne narody gdy tylko przewidują gdzieś jakiś ruch przemysłowy, zaraz jeden drugiemu radzi, ciągnie, zachęca a gromadząc się wnet wytwarzają sobie w danym punkcie, narodową gminę i wspólnie tendencyjnie pracują dla siebie, a silni liczebnie, współzawodniczą z innnymi tak w ruchu przemysłowym jak i w dążeniu do Rządów a jako z takimi każdy liczyć się musi. — Tymczasem polacy, mało o solidarność dbający, rozpruszeni po drobnych przemysłach, z pominieniem wyższych rządów, zajmują zazwyczaj najpośledniejszą pracę i wynagrodzenie i jako tacy poślednio też są traktowani od swych sąsiadów. Ubolewania, więc, że cały świat się już zaprzysiągł na nas i prześladują nas — są bezpodstawne bośmy sami temu winni. Próbujemy oprzeć się temu, lecz siły liczebne za małe bo rozprószone, dążyćby do solidarności inaczej znów nie można jak wspólnie i inaczej każdy na swoje kopyto solidaryzowałby się w ciasnym kółku kilku familij a niemając zachęty ze strony światłego a wytrwałego — między sobą, wnet upada i gnuśnieje, — tyle do pewnej tylko części naszej Polonii a przyjrzyjmy się innej a szczególniej młodzieży.

Jeżeli ogólnie mówią o nas, żeśmy lekkomyślni, to bez grzechu można to powiedzieć o naszej młodzieży: mało myśli a wiele zaczyna; coś przedsięweźmie a co innego zaczyna; tu zaczął pracę, a tam do innej się godzi i tym sposobem ani w pracy nie nabierze biegłości, ani się też czego nauczy. Wszelka nauka potrzebuje cierpliwości i zastanowienia, a jeżeli więc ktoś tylko dąży do dolara a wszystkie inne dążenia odepchnie od siebie to zapewno trudno mu to przyjdzie: bo i dolar sam nie spadnie do kieszeni ale potrzeba wpierw znać doń ścieżkę: kto zaś więcej jest wyćwiczony w pewnym zawodzie, ten łatwiej i więcej sobie zdobywa dolarów. — I znów narzekamy, że najpodlejszą pracę nami wykonują; a któż temu winien? prawda że bardzo często winna zazdrość i nietakt przełożonego pracy. —

Otóż jak jedni odsunięci gnuśnie dla narodu żyją, tak drudzy ze wszystkiemi i wszędzie się stykający lekkomyślnie sprawę polską traktują: — tak więc jak z pierwszych tak i drugich, Polonia mały ma pożytek.

Młodzież pojedyncza łatwo może przebiegać miejsca i zmieniać pracę jeżeli nie znajduje w danej miejscowości warunków bytu: inaczej się ma z ludźmi familijnemi, to też dla tych ostatnich wiecej potrzeba zastanowienia i lepszego wyboru, bo ten jeżeli znajdzie popłatniejszą pracę, to natychmiast krzywdzi swoje dzieci jeżeli zamieszkał pomiędzy obcym żywiołem, gdzie ani świątyni, ani szkoły polskiej niema. — Wielu słyszałem, iż nie wiedzą gdzie rodacy się grupują, a gdzie są zgrupowani tam zwykle sytuacya już jest wyzyskana, zatem dąży się tam gdzie większego dolara zyskać można. — Dziwna ta nieświadomość! Na tyle pism polskich wychodzących w Ameryce, które każdą szczegółę skrzętnie rodakom donoszą, trudno się nieświadomością tłomaczyć, jeżeli tylko z gazet korzystamy obustronnie. — Redakcya chętnie umieszcza wiarogodne wiadomości i ogłoszenia. które naszemu ludowi wyjść mogą na pożytek; dla tego też często niech się Rodacy, w małych grupkach okolicę zamieszkujący, odzywają przez szpalty pism polskich, a tym sposobem będziemy ze sobą w łączności a przez to silniejsi. —

Nie uważaj że pisać poprawnie nie umiesz; Redakcya poprawi! Ja także uniwersytetów Ateńskich nie kończyłem a jednak ośmielam się coś o nas pisać tem więcej że dotychczas w żadnem piśmie jeszczem nie spotkał wzmianki o naszem mieście Boswell. Pa., chociaż jest nas tu spora garstka bo około 60 familij a prócz tego i wolnej młodzieży też się coś liczy. —

Są tu kopalnie miękkiego węgla i jak słyszę bo też tutaj nie dawno jestem, to w kopalniach nieźle płacą. — Okolica jest ładna i zdrowa — przemysł się rozwija i jak słyszałem kolej elektryczną zamierzają kompanie przeprowadzić z Johnstown aż do Boswell Pa.

Założone mamy Bractwo św. Stanisława Bisk. i Męcz. należące do Unii św. Józefa w Pittsburgu Pa., członków do niego spora garstka należy, a przy każdem miesięcznem zgromadzeniu przybywa ich każdą razą więcej i więcej: kościółek mamy, ale już do niego nie możem się pomieścić, lecz loty już mamy kupione pod kościół, a nowy nasz ksiądz proboszcz energicznie stara się i zabiega około budowy nowego kościoła i jeszcze przed zimą fundamenta wyrzucimy. — Dziatki nasze nie próżnują, lecz uczą się, a szkoła regularna zaczyna się 10 Września. Jednem słowem ognisko narodowe założyliśmy, tylko Boga prosimy o Jego święte błogosławieństwo; bo jak zwykle dyabeł wszędzie swój ogon wścibi i mąci, tak i tu ogromna mu zazdrość że to tak króles two Boże pomiędzy nami zaczyna kwitnąć, ale przy pomocy Bożej o naszych a szczerych chęciach nasza Polonia w Boswell Pa., Somerset Co, z każdym dniem bujniej róść będzie, bo rodacy częściej tu już przybywają, a nawet i na stałe się osiedlają. Dla tego to dodałem o naszej gminie opis, abyśmy też tu nie byli ostatni; niech też świat wie o nas w Boswell Pa., a może Ci co siedzą gdzieś tam w zakątku leśnym, albo Ci co pracują cały rok pomiędzy innowiercami i nie słyszą mowy polskiej, chcieliby się połączyć z nami, albo w krytycznej chwili u nas pracy szukać to ta wiadomość niech im przyjdzie na pożytek — ale także niech drudzy o sobie coś napiszą a tym sposobem będziemy w złączeniu. —

Bo wolność nasza w pierwszym rzędzie zawisła od możności skupienia się i uwagi.

Ob. Feliks Watychowicz.
Boswell, Pa.

(Nadesłane.)

Nie bardzo pocieszająca nowina z Fairhaven, Pa.

Niedawno temu narobiła tu pewna polska rodzina więcej hałasu i wrzasku, aniżeli opisać można.

Człowiek ów pracując w kopalni węgla, — został pokaleczony przez spadający kamień i w kilka tygodni dopiero gdy przyszedł do lepszego zdrowia zamiast Bogu podziękować iż mu nie pozwolił marnie życia zakończyć przez walący się kamień, to cóż on robi? Oto wszczyna ze swoją żoną kłótnię, zalewająs sobie przedtem niezgorzej robaka tą przebrzydłą gorzałką (wiską), a do tego wmieszał się jeszcze inny towarzysz który wódką nie pogardził i nagadał mu, iż ten jego sąsiad to mu zrobił, iż on teraz wsparcia żadnego z Towarzystwa (Unii górniczej) nie dostanie!

Ten uwierzył i namawiając się z swoją żoną, — zaczęli wyzywać owego człowieka, co im miał jego wsparcie (benefit) zatrzymać, nawet żona tego kaleki mówiła, że chce na to przysięgać jako to jest prawdą, — że oni żadnego wsparcia nie odbierają.

A jednakowoż odbierali od 8-go marca b. r. aż do 20go czerwca 90 talarów. I na co to niezgodę i nienawiść pomiędzy ludźmi rozszerzać i gniew Boży zamiast błogosławieństwa ściągać? Dziwić się temu nie można, bo któż ich ma pouczyć — kiedy pism polskich katolickich nie czytają, a do kościoła tak samo nie uczęszczają; — na wódkę pieniędzy nie żal, ale sobie jaką książkę lub gazetę dobrą pouczającą zamówić, to ,,nie mamy pieniędzy" nazywa się! A tak tacy ludzie dopóki żyć będą, pieniędzy na gazety nie będą mieli!

Radbym się zajął, abym mógł kogo nakłonić do zapisania jakiego pisma polskiego, ale to bardzo trudno! Jużem też kilkunastu rodakom podawał swoje gazety do czytania bezpłatnie, ale o zapisaniu oni nie pomyślą, — jedni się wymawiają że nie umieją czytać, drudzy nie mają czasu, trzeci nie mają pieniędzy itd. i t. d.

U pewnej rodziny polskiej to już w sobotę, a osobliwie po wypłacie (pejdzie) do godziny 12ej w nocy hałasy i burdy się zjawiają, iż groza o tem pomyśleć i pisać! Naturalnie nie dziwić się, bo ci ludzie pisemka żadnego nie czytają— a z takich którzy ich do tego nakłaniają lub do gazet namawiają, to się za plecami naśmiewają i powiadają że nikt nie ma nic do dowiedzenia, bo oni piją za swoje — a nie za czyje pieniądze!

Na inny raz napiszę weselszą nowinę, z której niejedni rodacy korzyść niejakąś po przecsytaniu rejże zdobędą dla siebie i swoich znajomych.

Z miłem pozdrowieniem
Franciszek Rostkowski.
Fairhaven Pa., 3go Września 1906.

Mankietnicy.

W Cegłowie (pow. miński) fanatyzm mankietników przybrał rozmiary niemal ostateczne. Od trzech tygodni dniem i nocą bez przerwy odbywa się tam nabożeństwo, nazwane ,,Wystawieniem żywego Pana Jezusa aż do końca świata". Mankietnicy [zabobony te nazywają ,,końcem świata". Dzwony biją na sposób wschodni podczas ,,nabożeństwa" bez przerwy. Codziennie po południu procesya złożona z ludności miejscowej i ściągającej z innych stron, dotkniętych sekciarstwem z chorągwiami i portretem ,,mateczki" itp. i eks-księżmi, obchodzi okolicę w promieniu kilkuwiorstowym. ,,Wierni" wyśpiewują jakieś pieśni nieznane, w tempie skocznem, ułożone przez ,,kapłanów". Nowe pieśni opiewają wyłącznie chwałę Kozłowskiej. Na plebanii obozują eks-księża wydaleni przez władzę duchowną z innych miejscowości. Ci przybysze pod komendą b. proboszcza Wiechowicza pełnią dyżury w kościele i głoszą nienawiść ku ,,masonom". Położenie kilku rodzin szczerze katolickich w Cegłowie zamieszkałych jest wprost trudne do zniesienia.

W tych dniach do Cegłowa znowu zjechał komisarz sądowy z Mińska, lecz kościoła nie zajął wobec groźnej postawy sektantów. Mankietnicy, podburzani przez Wiechowicza, wytłukli szyby w mieszkaniach wszystkich katolików prawowitych za to, że ci przyjmowali u siebie proboszcza, zamianowanego przez władzę duchowną, ks. Prusa. I jeszcze jeden rys, charakteryzujący rozpasanie stosunków i obyczajów. Tłumom, zgromadzającym się na ,,Koniec świata" (nazwa skrócona nabożeństwa), są udzielane noclegi bez względu na płeć. W podobnych warunkach o zgorszenie nie trudno. Tymczasem źródło i przyczyną katastrofą, fortyfikuje się w swojej płockiej siedzibie.

Od kilku dni przed bramą posesyi Kozłowskiej w Płocku stoi straż wojskowa. W Warszawie jak wieść niesie, zamówiono dostawę drutu kolczastego, którym ma być obwiedziony cały teren sławnego ,,zakładu". Jeden z saperów, powróciwszy z Japonii, wewnątrz ogrodu urządza rozmaite przeszkody z drutu kolczastego na przejściach przez ogród i dziedzińce. Jednem słowem ,,mateczka" się fortyfikuje, z nakazu podobno ,,ojca" Kowalewskiego jako komendanta twierdzy.

Wartość snu.

Na odbytym w tym roku dorocznym zjeździe lekarzy angielskich w Yorku, przedłożył prezes sekcyi fizyologicznej dr. Acland następujące rezultaty jej badań, co do wartości snu.

1) dostateczna ilość snu jest fizyologiczną potrzebą, szczególnie dla osób, które jeszcze rozwijają się fizycznie. Za mała liczba godzin snu pociąga za sobą słaby fizyczny rozwój ciała i opuźnienie w rozwoju sił umysłowych dziecka.

2) Ograniczać sen dziecka, więc naprzykład budzić je wtedy, gdy ono jeszcze śpi, jestto to samo, co przeszkodzić mu w rozwoju fizycznym. Więc też nie należy uczyć dziecka, aby ono przyzwyczajało się do skrócania czasu snu, to znaczy, nie należy, aby wieczorem gdy uczuje się śpiącem przezwyciężało się czy to dla nauki, czy dla zabawy, lecz aby szło spać; tak samo rano, powinno dziecko spać dotąd, dokąd tylko jest śpiące.

3) Odbierać dziecku sen jest rzeczą bodaj czy nie gorszą, niż odbierać mu żywność. Dzieci, które za mało śpią, odznaczają się stałem rozdrażnieniem, niechęcią do pracy kłótliwością i dokładnem wykonaniem powierzonych im prac. (Dr. Acland przedłożył pismo dziecka, które zmuszano zbyt wcześnie wstawać do szkoły i przeto nie dozwalano mu się dosyć wysypiać. Pismo było nieładne, pełne ortograficznych błędów. Ponieważ chłopiec ten był przy tem bardzo rozdrażniony, nerwowy, tracił apetyt i. t. d. więc rodzice zawezwali do niego dr. Aclanda. Lekarz po zbadaniu chłopca doszedł do wniosku, że przyczuną tych wszystkich syptomatów jest brak dostatecznej ilości snu. Zniewolił więc rodziców, że przenieśli chłopca do innej szkoły, w której lekcye zozpoczynały się o dwie godziny później. Po kilku tygodniach wszystkie symptomaty chorobowe ustąpiły, a przedłożony przez dr. Aclanda zeszyt dyktanda tego chłopca zawierał pismo ładne, równe bez błędów ortograficznych.)

Nad wnioskami dr. Aclanda wywiązała się obszerna dyskusya z powodu, że inni lekarze chcieli zakomunikować kolegom swoje w tej mierze spostrzeżenia. Owóż dr. Coustom przedłożył cały szereg nadzwyczaj zajmujących obserwacyi, z których wynikało:

1) że nietylko dzieci, ale ludzie starsi, nawet starzy szkodzą sobie ogromnie, jeżeli ukrócają swój sen.

2) że rozdrażnienie dzisiejszych społeczeństw, wielka liczba ludzi chorych na neurastenię, wzrost samobójstw, jakoteż zabójstw nerwowych (to jest pochodzących z rozdrażnienia uerwów) przypisać temu, należy, że wskutek walki o byt coraz ostrzejszej, ludzie coraz mniej spią.

Po długiej dyskusyi kongres lekarzy uchwalił, iż należy stanowczo dążyć do tego, żeby dzieci w wieku szkolnym spały 10 - 11 godzin, a minimalnie 9; ludzie zaś dojrzali 9 godzin, a minimalnie 8. Następnie kongres się oświadczył przeciw wszystkim przesądom, opartym na twierdzeniu, że wczesne wstawanie jest rzeczą zdrową. Jest ono zdrową tylko dla ludzi żyjących w warunkach zupełnie przyrodzonych, więc dla takich, którzy idą spać równocześnie z zachodem słońca. Tacy mogą wcześnie wstawać i dla takich jest wczesne wstawanie naprawdę bardzo przyjemnem i zdrowem. Ale dla ludzi spędzających sporo czasu przy sztucznem świetle i kładących się spać koło północy, lub nawet po północy, wczesne wstawanie równa się zażyciu trucizny.

Następnie wszyscy lekarze stwierdzili, że sen, aby był, prawdziwie pożywnym, powinien się odbywać w wargunkach takich, iżby śpiący za każdym oddechem przyjmował do płuc zupełnie czyste powietrze. W tym celu należy wszystkie okna w sypialnym pokoju, pootwierać, bez względu na to, jaka jest na dworze temperatura Owszem, im zimniej jest na dworze, im różnica między temperaturą sypialni, a temperaturą powietrzn na dworze jest większa, tem lepiej, bo tem większy jest ruch powietrza w sypialni i tem większe prawdopodobieństwo, że śpiący oddychać będzie każdym razem świeżem powietrzem.

Budżet na rok 1907.

Washington, D- C.

Według wydanego oświadczenia przez Thomasa P. Cleves i Jamesa C, Courts, naczelnych klerków komitetów senatu i Izby reprezentantów dla asygnat, kongres na ostatniej swojej sesyi wyznaczył na rok fiskalny 1907 blisko bilion dolarów Akuratna suma wynosi 897,589.185 dollarów 16 c., co przedstawia nadwyżkę o 59,404.550·20 nad sumę wyasygnowaną na ostatniej sesyi 58go kongresu na rok 1906.

Z czystej nadwyżki 59,404.550·20 dollarów wyznaczono 42,447.201·08 dollarów na Kanał Panamski, a resztę na wykonanie prawa o inspekcyi mięsa, przeprowadzenie kontraktów na ulepszenie rzek i przystani, reorganizacyę służby konsularnej i dyplomatycznej i na rozszerzanie bezpłatnego doręczania poczty po wsiach.

Sprawozdanie Finansowe

Kasy pośmiertnej Unii św. Józefa za miesiąc Sierpień 1906 r.

DOCHÓD.

Bilans z Lipca.............................$9,222,34
Dochód w Sierpniu.......................... 869.25

Razem.............$10,091.59

ROZCHÓD.

Abonament za Sierpień 58.10
Pośmiertne za K. Maćkiewicza $750.00

Razem $808.10
W kasie pozostaje 9,283.49

Pozostałość rozdziela się:

Na fundusz kasy Żelaznej $9,201.95
" " " pośmiertnej 18.69
" " " Federacyjnej 62.85

Razem $9,283.49

Na miesiąc Wrzesień są do skolektowania za następujące wypadki śmierci:

Pośmiertne za Michała Samsona z grupy XIV. $750.00
" " " Wojc. Romanowskiego z grupy V. $750.00
" " " Wiktoryę Kobuz z grupy XVI. $250.00
Pensya Zarządu Unii za III kw. 49.50

Razem $1,799.50

Unia liczy	obecnie	1064	członków	ubezpieczonych	na 750.00
" "	"	148	"	"	" 500.00
" "	"	109	"	"	" 250.00

Razem.... 1321 członków.

Mężczyzn należy.. 1162
Niewiast " 159

Opł. od człon. ubez. na $750,	1.50 p.m.	10c. org.	5c. raz.	1.65
" " " " " 500,	1.00 "	10c. "	5c. "	1.15
" " " " " 250,	50c, "	10c. "	5c. "	65c.

Z szacunkiem
A. KAŹMIERSKI.
Sekretarz Finansowy.

Największe kościoły na świecie.

Kościół św. Piotra w Rzymie może pomieścić 45.000 osób, tum w Medyolanie 37.600, kościół św. Pawła w Rzymie 35.000, tum w Kolonii 30.000, kościół katedralny w Ulmie 30.000, kościół św. Pawła w Londynie 25.000, były kościół św. Zofii w Konstantynopolu 23,000 Notre Dame w Paryżu 21.000, nowy kościół katedralny w Nowym Yorku 17.000, kościoł św. Stefana w Wiedniu 12.000, św. Marka w Wenecyi 7.000, Notre Dame w Einsiedeln 6.500, tabernakulum Spurgeona w Londynie 6,000. Płaszczyzna nowego tumu w Berlinie — obejmuje 7053 metrów kwadratow., tumu kolońskiego 6,166 metr. kw., kościoła katedraln. w Strassburgu 5817 metr. kwadr. Tak więc tum berliński jest wśród kościołów niemieckich największy, ale nie obejmuje ani połowy w porównaniu z kościołem św. Piotra w Rzymie, — który obejmuje 15.160 kwadratow. metrów.

Poty jako środek leczniczy.

W upalny dzień letni podnosi się temperatura ciała. Gdyby nie milionowe pory w skórze, które wydają pot, to podniesienie się temparatury ciała ciała stałoby się niebezpiecznem dla życia. Pot paruje i ochładza skórę i ciało. Gdy z jakiegoś powodu wydzielenie potu ustaje, wtedy temperatura ciała (n. p. przy porażeniu gorączkowem) podnosi się dość nagle do takiego stopnia temperatury, że przychodzi paraliż serca i następuje śmierć. Gdy się choremu da odpowiednią ilość cieczy i jakimś środkiem pobudzi go do pocenia się, to organizm jego zatruty substancyami szkodliwemi — niejako się przepłucze i chory przychodzi do siebie. Dlatego w każdej gorączce w chwili, — gdy wystąpią poty, niemal natychmiast ustaje nacisk w głowie, brak oddechu i bóle; oddech się uspokaja — a chory usypia.

Za pomocą potu broni się natura przed zatruciem organizmu. I tak np. przy nadużyciu nikotyny tj. po nadmiernem paleniu następują silne poty, które wyprowadzają nagromadzoną w organizmie truciznę. — Wogóle poty są znanym doskonałym środkiem leczniczym nie tylko w chorobach gorączkowych. Są pewne choroby, które nie atakują organizmu ostro, ale niszczą go i zatruwają powoli i niepostrzeżenie przez nagromadzenie w nim różnych toksyn i substancyi szkodliwych powstałych przy nienormalnej wymianie materyi. By się przeciw takim chorobom uchronić, — najlepiej uciekać się do potów. — A bynajmniej nie potrzeba do tego używać zawijania w koce, kąpieli w suchej łaźni lub środków aptekarskich. Zupełnie wystarczy używanie ruchu, chodzić na przechadzki nie chroniąc się w cień przed każdym promykiem słońca, gimnastykować się, oddawać się w wolnych chwilach pracy fizycznej, jeździć konno lub na rowerze itp.

Czuły.

— Mamusiu, jedno z dzieci wpadło co dołu i potłukło się: wszystkie się śmiały, tylko ja płakałem.

— To bardzo ładnie, moje dziecko. A które wpadło?

— Ja, mateczko.

NASZE ŻYCIE.

POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI.

— PRZEZ —

M. D. CHAMSKIEGO

CZĘŚC PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Młodzi ludzie zbliżyli się do siebie i serdecznie ścisnęli się zą ręce....

Potem podeszli do księdza i przyklękli....

Staruszek wyciągnął obydwie ręce nad głowami klęczących podniósł oczy do góry i przez chwil kilka poruszał tylko ustami nie wyrzekłszy głośno, ani jednego wyrazu.... Nareszcie rzekł drżącym głosem,

— Błogosławię was, moje dzieci!.... Idźcie i spełnijcie waszą powinność.... Pamiętajcie, że choć się we krwi kąpać będziecie, zachować powinniście serca czyste i niepokalana sprawa, za którą walczyć będziecie.... Niech was Bóg wspiera moje dzieci!.... I to rzekłszy, wybuchnął płaczem stary kapelan wojska polskiego....

— Ale nie płaczcie państwo, jak na pogrzebie — zawołał stary Sieciecha, nadrabiając miną, choć sam miał łzy w oczach. To jeszcze nie koniec. Dawniejsi polscy rycerze brali też błogosławieństwo od niewiast naszych i upominek.... Szczęśliwym trafem mamy między sobą i Polkę w tym ważnym akcie, więc panowie rekruci na kolana przed panią....

Bolesław i Gustaw uklękli znowu przed Świtezianką. Młoda kobieta powstała z miejsca, widocznie była wzruszoną i tak czarująco piękną, że aż pułkownik szepnął do uspokojonego już księdza....

— Cóż to za cudowna dziewczyna! — dureń ten, kto się w niej nie pokocha....

Tymczasem Świtezianka zerwała mały krzyżyk i medalionik z Matką Bozką z szyi. Krzyżyk oddała Bolesławowi, medalionik Gustawowi i wzruszona szepnęła,

— Niech panów Bóg prowadzi!....

Bolesław przycisnął do ust rękę Świtezianki długo i namiętnie ... Gustaw również pocałował ją w drugą rękę.... W tej chwili stanęła mu na myśli Zosia i łzy po twarzy młodego chłopaka, jak groch się potoczyły....

Część druga.

I.

Mieszkańcy Wielkopolscy i Mazowsza, z po części innych stron naszej ziemi, nie mają pojęcia o tych niezmiernych przestrzeniach lasów, które poczynając od augustowskiej guberni ciągną się szerokimi szlakami przez całą Litwę i Białoruś, het tam do krańców dawnej Rzeczypospolitej polskiej, sięgających aż za Dynabug......

Lasy litewskie, mogą tylko iść w porównane z lasami amerykańskimi z tą różnicą, że w tych ostatnich są miejscowości, których jeszcze stopa ludzka niedotknęła, a w lasach litewskich bodaj znajduje się taki kąt ustronny w którymby krew ludzka w 1863 roku nie oblała dziko rosnącego wrzosu....

Z początku ostatniego powstania dziewicze te ustępy, do których chyba podług podania dziki zwierz przychodził składać na ofiarę śmierci swoje zestarzałe kości — służyły za fortece powstańcom, gdzie się spokojnie zbrojne oddziały organizowały i uszykowawszy się, wychodziły na świat boży, jakby wyrosłe z pod ziemi....

Bywały takie miejscowości na Litwie, w których oddział mógł się organizować kilka tygodni i nikt mu nie przeszkodził, bo wojsko rosyjskie w początkach powstania nie śmiało zapuszczać się w głąb lasów, a żołnierz prosty utrzymywał, że za każdem drzewem stoi powstaniec.... Dowodzący oficerowie rosyjscy nie umieli prowadzić partyzantki i czychali tylko, aby zaskoczyć jaki oddział powstańczy w polu, bo wtedy, naturalnie łatwa mieli nad nim przewagę....

Były bardzo często wypadki, że lawirujący oddział wojska rosyjskiego wiedział, iż w tej, a w tej miejscowości w lesie, znajdują się powstańcy, czekał jednak na nich na polu, starano się ich rozmaitymi sposobami wywabić, ale do lasu wejść nie śmieli......

Tymczasem uwiadomieni o tem powstańcy, za pomocą przewodników przenieśli się przez gęstwiny w przeciwną zupełnie stronę i pokazywali się w takiem miejscu, gdzie ich się nikt nie spodziewał.... Ale taki stan rzeczy długo trwać nie mógł. Dowódzcy rosyjscy szybko obeznali się z partyzantką, tembardziej, że do armii konsystującej w Kongresówce i na Litwie przykomenderowali z Rosyi dużo oficerów, a nawet pułki całe, które przez dość długi pobyt na Kaukazie, obznajomiło się ze sposobami i właściwościami partyzanckiej wojny......

Wracając się jeszcze na chwilkę do tych litewskich lasów, trzeba wyznać, że robią one wrażenie niezmiernie głębokie nawet na człowieku, najmniej usposobionym do zachwycania się naturą.... Że jest w nich coś majestatycznego, to nie jest ich szczególny przywilej, bo wielki las wszędzie, choćby już wreszcie uległ porządknującej ręce człowieka, zawsze jest majestatyczny i tajemniczy....

Ale lasy litewskie mają jakiś odrębny charakter w rodzinie wszystkich lasów i dziwnie harmonizują z naturą i charakterem tego ludu, co wpośród nich mieszka.... Jak się patrzysz na jeden i na drugi, to co się zdaje, że lasy te stworzone są dla Litwinów, a Litwini dla tych lasów....

Las litewski jest ponury, spokojny, nie usłyszysz w pośród niego śpiewu ptaków i tego rozpieszczonego wdzięku roślinnego — w fizyonomii jego jest powaga, surowość i taka imponująca siła, że odrazu czujesz sią maluczkim....

Litwin posiada ten sam charakter z fizyonomią. Mówi mało, nie śpiewa prawie nigdy, choć przepada za śpiewem i muzyką; do serca trudny daje przystęp, ale za to, gdy cię tam wpuści, możesz być pewnym, że żadne okoliczności cię nie wygładzą; z uczuciami swemi nie lubi się manifestować, ale po cichu kocha gorąco i ogniście.... W przekonaniach jest stały i prawie zawsze jednakowy. Tak jest czas nie wiele pozostawia śladów na duszy Łitwina.... Może to trochę wygląda na paradoks, bo siła czasu i wypadków, wszędzie pozostawić musi swoje piętno.... Zapewne, że tak jest, ale dziś jeszcze i czas, i wypadki, nie zdołały wywrzeć znaczącego wpływu na lasy litewskie, a Litwin tak dalece ma odrębny, prowincyonalny charakter, że poznasz go od razu, choćby się ubrał we frak i cylinder na nowożytnych flizach miejskich....

Chłop litewski pod względem obyczajowym i etycznym jest typem, jakiego nie spotkasz nigdzie. Pod względem religijnym i narodowościowym, jest on tak konserwatywny, że nawet rząd rosyjski wcale, jak wiadomo, nie rachujący się z takiemi rzeczami, nie ma odwagi zaczepić go w tych uczuciach. Do dzisiejszego dnia, pomimo tylu zmian politycznych i prądu cywilizacyi, do chłopa litewskiego nic nie przylgnęło, ani pod względem powierzchownym, ani wewnętrznym.... Jestem przekonany, że Litwin przed czterystu laty, wyglądał tak samo, jak dzisiejszy chłop litewski ... I bynajmniej nie jest to jego ujemną stroną ... Gdyby wypadki historyczne poszły drogą naturalnego rozwoju, który pod względem politycznym opierał się na dobrowolnej unii Litwy z Polską, to niezawodnie pod wpływem moralnego oddziaływania cywilizacyi, którą Polska do Litwy przyniosła — zacierałaby się ostre cechy litewskiego prowincyonalizmu, ale przy takim obrocie rzeczy, jak dziś, konserwatyzm prowicyonalizmu, ale przy takim obrocie rzeczy, jak dziś, konserwatyzm prowincyonalny Litwy, jest ich interesem i potrzebą. Polska w skutek rozbioru, utraciła moralny wpływ na Litwę, to jest na lud prosty litewski — polityka zaś rządu rosyjskiego działająca terroryzmem, nie przyciąga do siebie nikogo — lud tedy litewski, zamknął się w swojej prowicyonalnej skorupie i oparłszy się wszelkim propagandom oficyalnym — zapewne, że już utracił poczucie historycznej przeszłości, ale pozostał sobą....

Wiadomo, że lud litewski posiada odrębny język niepodobny do żadnego słowiańskiego języka; być więc może, iż gdyby Polska nie utraciła samodzielności politycznej język ten do dzisiejszego dnia byłby już umarły — i niezrobiłoby się to gwałtem, lub ograniczaniem praw tego języka, bo polityka Polski takiemi zasadami się nie rządziła, ale przyszłoby to skutkiem cywilizacyjnego wpływu bez najmniejszego nacisku, tak, jak przyszła unia Litwy z Polską — dziś, w skutek zmian politycznych, język litewski, którym mówi lud cały, nie uległ najmniejszemu wpływowi obcemu.... Chłop litewski po rosyjsku nie rozumie, ani jednego wyrazu, a mając ciągłe stosunki z dworami, po polsku tyle umie, że można się z nim bardzo łatwo porozumieć takiemu, który języka Litewskiego nie posiada.

Ma się rozumieć, że to, co wyżej powiedziałem, stosuje się przeważnie do prostego ludu Litewskiego, bo szlachta tamtejsza czy to z rodu Litewska, czy też przybyła z Polski i od prastarych czasów na Litwie osiadła —jakkolwiek pod względem charakterystyki i typowości, różni się od szlachty innych prowincyi Polski i ma swoje odrębne, lokalne, prowincyonalne cechy — a nawet pod względem psychologicznej charasterystyki obyczajowej, różni się od swej braci z innych okolic — ale w gruncie rzeczy, jest ona jedną i tą samą szlachtą polską, ze wszystkiemi jej kardynalnemi cnotami i wadami.... Chyba możnaby upatrzeć tę różnicę, że szlachcic Litwin, jest nierównie oszczędniejszy, jak szlachcic koroniarz, który dla fantazyi, lubi poświęcić wiele......

II.

Prawie na skraju augustowskiej gubernii, która przytyka do Niemna, rozpościerają się ogromne lasy z jednej strony sięgające do puszczy Białowieżskiej, z drugiej podchodzące do niezmiernych borów kowieńskich, owej świętej Źmudzi, której lud jest pokrewny językiem i duchem z Litwinami, ale jednak pod wieloma względami, różni się od nich.... Litwin Żmudzina, ze względu, że ten ostatni jest bardzo oszczędny nazywa kutwą a koroniarz dowcipnie powiada, że gdy Żmudzina wrzucisz w rzekę gołego, to wypłynie nawet z dewizką i z zegarkiem w kamizelce.... Lud to, zresztą bitny, niezmiernie przywiązany do religii, do ziemi, na której się urodził i do tradycyj....

Kilkanaście tedy mil od Augustowa i Suwałk, a kilka mil od Niemna, w tych okolicach, gdzie ta prastara rzeka Litewska obmywa brzegi grodzieńskiej gubernii, niedaleko od miasteczka na środku niedalekiej polanki, — rozsiadła się maleńka wioska Gruszki. Wioszczyna ta składała się zaledwie z kilkunastu chat włościańskich, była własnością skarbu, a mieszkańcy jej opłacali do kasy czynsz z gruntu i klepali biedę, bo cząsteczki mieli małe i ziemia nie należała do zbyt urodzajnych. Drzewa tylko mieli podostatkiem, bo Gruszki okolone były ogromnymi lasami, — których nikt nie strzegł, a choćby chciał strzedz, to było niepodobna, bo wielkie przestrzenie, a miejscami rozległe bagna, — uniemożebniały wszelką leśną kontrolę. Zresztą, racyonalnego gospodarstwa leśnego, wtedy nikt tam nie prowadził, choć już starają się dziś zaprowadzić jaki taki porządek, ale wtedy nie mogło być nawet mowy o jakiejś kontroli.

Gruszki, jak się powiedziało wyżej, naokoło były otoczone lasami, tak, że okalające bory stanowiły, jakby zakreśloną elipsę, w pośrodku której usadowiły się owe Gruszki, nieoddzielone z każdej strony od lasu nawet wiorstową przestrzenią.

W jednej więc połaci tych okalających lasów, do której Gruszki stały frontem, może jakie pół wiorsty od brzegu lasu, płynęła maleńka rzeczka, którą nazwaćby się powinno strumieniem, bo była wązka i zupełnie płytka, choć przeźroczysta woda ostro szorowała po kamienistym gruncie i po korzeniach, któremi niezmiernie grube i wysoko strzelające w obłoki drzewa szeroko nurtowały ziemię. Po jednej i drugiej stronie tej małej rzeczki, gęsto zarastały różnego rodzaju krzaki i wysmukła leszczyna.

Nad brzegiem tej rzeczki, która nawet nie miała nazwiska, jak wiele tego rodzaju strumieni wijących się w tamtych stronach — rozłożył się oddział powstańców pod dowództwem pułkownika Wawra. Właściwie były tam dwa oddziały: jeden większy którym osobiście dowodził Wawer, drugi daleko mniejszy, na czele którego stał major Brandt, zbiegły kapitan z wojska rosyjskiego, Polak gorący, żołnierz dzielny, rozumiejący prowadzić partyzantkę, choć był to człowiek prosty, szorstki i gwałtowny.

Przyłączył on się ze swoim oddziałem na pewien czas do Wawra, bo znaczne oddziały rosyjskie lawirujące po okolicy, nakazywały zabrać w jedno miejsce większą siłę, aby skutecznie postawić czoło.

(Ciąg dalszy nastąp

lscy kandydaci na wysokie urzędy w Illinois.

Na stanowej konwencyi republiśkiej jaka się odbyła w mieście ringfield, Illinois, dnia 21go rpnia, otrzymał nominacyę na rbnika stanowego znany w Chigo adwokat polski Jan F. Smuli. były urzędnik (adwokat, prokuor) miasta Chicago, a na odbyj w mieście Peoria Ill., w tym mym dniu konwencyi demokratynej otrzymał nominacyę na ten m urząd adwokat polski z Chicap. N. L. Piotrowski. — Znaczy że tak jeden jak i drugi będą ieli małe szanse zdobycia tego ędu, gdyż jak za jednym tak i drugim będą głosować Polacy, ez co polskie głosy się rozdwoją każdy z dwóch polskich kandydaw będzie miał za mało głosów aby ć na ten jeden urząd wybranym. hytrze urządzili całą rzecz innonałowi politycy!

Freedom, Pa.

W miasteczku Freedom, leżącem ebardzo daleko Beaver Falls nad ką Ohio, odbyło się w niedzielę południu (jak podają angielskie azety) „austryackie" wesele. We lono się tam tak wesoło, — że rzyszło do bijatyki i wyciągania ożów. — Szef miejscowej policyi ehr, ares tował: Joc'a i George'a ackovitch (?) i wsadził ich do „lakopu" („lock up" po angielsku naczy zamknięcie" albo koza), Później burgess (burmistrz) McKaskey kazał każdego na zapłacenie 8 dolarów kary i koszta sądowe. (Ciekawość, co to mogą być za „austryacy" którzy wesele odprawiają niedzielę? Polacy to chyba nie są, o Polacy nie wyprawiają wesół w iedziele. Może który z naszych abonentów z miasta Freedom, raczy apisać nam co o tem? Red. Wielkopolanina).

Detroit, Mich.

Detroicki „Dziennik Polski" z nia 23go donosi co następuje;

Wczoraj po południu umarł w zpitalu Emergency Stefan Sobkowiak lat 42, którego w poniedziałek raniła łopatą jego teściowa, p. Józefa Gurzyńska, lat 64. Wypadek en był kulminacyjnym punktem nie asek rodzinnych, do których powód dawał zawsze Sobkowiak, oddający się nałogowo pijaństwu. — Trunek robił go brutalem wobec ony, którą dopiero kilka lat temu ...ul i względem teściowej, pa J. Gurzyńskiej, zam. p. n. 277 linois ulicy.

W zeszły poniedziałek rano wyszedł Sobkowiak z domu rzekomo o pracy, poczem niedługo wrócił podnieconym stanie, — Pani Gurzyńska z córką znajdowały się w podwórzu domu i zajęte były pracogrodową. Z ironicznym uśmiechem a ustach, stanął sobie opodal Sobkowiak — i robił różne ubliżające uwagi, na które kobiety nie zwracały uwagi. Nagle chwycił Stefan za drążek od miotły i uderzył nim w twarz podeszłą wiekiem teściową, zadając jej ranę nad okiem. Rozdrażniona atakiem brutala kobieta — zamierzyła się łopatą którą trzyma właśnie w rękach, na niego. Widząc, że nie może go sięgnąć, puściła łopatę z całej mocy w powietrzu. Sobkowiak uderzony fatalnie w głowę — runął z krzykiem na ziemię. Podniósł się z ziemi i znów chciał wszcząć bójkę, lecz policya interweniowała i odwiozła go na stacyę ...ene pod oskarżeniem zamącania spokoju publicznego. Gdy stan jego zdrowia pogorszył się, przewieziono go do szpitala Grace, a wczoraj rano do Emergency, gdzie umarł. Koroner Toepel kazał odstawić zwłoki do kostnicy powiatowej gdzie lekarze dokonali obdukcyi ...k. Rana zadana łopatą i deli ...remens były powodem śmierci. — Zmarły pozostawił wdowę i dziewięcioro dzieci (sześć dziewcząt trzech chłopców). Sobkowiak był kilka razy aresztowany pod oskarżeniem zamącania spokoju publicznego. — Krótko przed śmiercią krzyczeć miał Sobkowiak, że musi się zemścić.

Chicago, Ill.

W połowie października a może nieco później po raz pierwszy Polacy na obczyźnie ujrzą na scenie operę w polskim języku. W Milwaukee sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie,— tam bowiem odbędzie się pierwsze przedstawienie w ali Kościuszki. Jeżeli się uda, — ...ją także Chicagowianie w jeden z miejskich teatrów. Sprawą ą zajął się p. S. Kujawski z Milwaukee. Wystawioną zostanie opera Planquenetle'a p. t. „Bells of Corneville (Dzwony z Cornewilu) — w zech aktach. Pani Róża Kwasiroch wystąpi w roli Serpolety (soran). p. Rosenthal w roli Gaspara (baryton), panna Klementyna Małłek w roli Germany (mezzo sopran) a p. Kujawski w roli Jana renicherx (tenor).

Że tłómaczenie libretta jest znakomite, o tem wcale nie można wątpić, ko dokonał go jeden z najlepszych znawców języka polskiego w Ameryce.

Pan Kujawski ćwiczy chóry, a całość oddano w ręce człowieka fachowego, jakiegoś Amerykanina.

* * *

Nasz utalentowany skrzypek p. Jan Małłek, porzucił posadę profesora w Chapel Music College — a przyjął lepsze stanowisko również profesora w Sherwood Music College. Dyrektor tego konserwatoryum p. Sherwood należy do najlepszych muzyków w Stanach Zjednoczonych

Z New Haven, Pa.

New Haven, Pa., dnia 23go Sierpnia r. b. odbyła się nroczystość przyjęcia przez dziatwę polską, — pierwszej Komunii św., do której przystąpiło 19 dzieci. Solenną wotywę odprawił miejscowy proboszcz ksiądz Łuniawski; kazanie stosowne do okoliczności wygłosił świetnie i rzewnie Wny ksiądz B. Pawłowski proboszcz z Uniontown, Pa

Washington, Pa.

Augustus Zawitch, rolnik (farmer) w miejscowości Cross Creek, spadł przed żniwiarkę (mowing machine) gdy kosił nią owies i został śmiertelnie pokaleczony.

Morderstwa w Stanach Zjednoczonych.

W zeszłym roku na obszarze Stanów Zjednoczonych popełniono 9,820 morderstw, albo prawio dziewięć razy więcej niż w Niemczech, Anglii, Francyi, Belgii i Kanadzie razem wziętych. W Niemczech wypada po 5 morderstw na każdy milion miezzkańców, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych wypada po sto trzydzieści. Stosunek morderstw w Rosyi i Polsce nie może teraz być brany na wzgląd, z powodu całkiem anormalnych warunków, jakie tam obecnie istnieją.

W Kanadzie było w zeszłym roku tylko piętnaście morderstw; w Niemczech, 224; w Anglii, 322: we Francyi, 526.

Najwięcej morderstw popełniono w południowych stanach, — 3,914, ale w stosunku do ludności najgorzej pod względem morderczym przedstawia się wybrzeże Pacyfiku; tam bowiem na każde 10 ,000 mieszkańców przypadło dwadzieścia dziewięć morderstw, podczas gdy w Stanach południowych tylko dwadzieścia dwa.

W 1850 roku było we więzieniach w całym kraju 9,787 osób, czyli po jednej na każde 3,443, mieszkańców; pięćdziesiąt lat później było 82, 329 więźniów, czyli po jednym na każde 757 mieszkańców, a obecnie liczba więźniów ma wynosić przeszło 120,000, czyli mniej więcej na każdych 700 mieszkańców przypada po jednyn więźniu.

W 1904 roku w mieście New York było 236 osób oskarżonych o morderstwo. Według tamtejszego prawa każdy morderca ma być stracony na krześle elektrycznem, ale rzecz dziwna, z tych 316 oskarżonych tylko pięciu stracono. Z blisko 3,000 osób, które w New York w ostatnich latach były oskarżone o morderstwo, tylko 32 okupiły swoją zbrodnie na krześle elektrycznem.

Srodek przeciwko muchom w stajniach i oborach.

Muchy wynoszą się z budynku jeśli się zaciemni stajnią lub oborę i urządzi się w nich silniejszy przewiew powietrza, a ściany się wybieli wapnem, do którego dodano ałunu. Woni takiego wapna muchy nie znoszą. — Wszystkie rodzaje much a mianowicie muchy kłójące wyniosą się niebawem z obory lub stajni, skoro się posypie chlorku i wapna deseczce, którą się pozostawi przez noc! Jedno z okien należy cokolwiek otworzyć. Woń chlorku wypędza przez jedną noc wszystkie muchy z obory a bydłu nie szkodzi.

Na wsi.

Dzień wstaje.. Letni poranek,
Jutrzniane blaski przesiewa..
Dwór cały wyległ na ganek,
Wieś cała wyszła do żniwa.
Ziemia w pozłocie pod rękę
Wzięła się z niebem bez chmurki,
W powietrzu słychać piosenkę,
Żur i kwaszone ogórki.
Dokoła pachnie i świeci
Od słońca, ludzi i chleba .
Z nieba do ziemi coś leci
I z ziemi leci do nieba.
Błyszczą się chaty w półkolu,
Błyszczy dwór w letnim poranku,
Sprawa agrarna na polu,
Sprawa agrarna na ganku..
Na polu sierpy i kosy,
Brzęk dzwoni w chlebnym poszumie..
Pomiędzy snopy a kłosy,
Pada co nieco o Dumie.
Powiada Matus, Walenty,
Stach wtórzy, Pieter im mruga..
Mierzą na morgi i pręty,
Jak ziemia wielka i długa!..
Co przejdą kosą zagonem,
To wytchną krzynę, a rają..
Zmierzyli wszystko dokoła,
Jeno swojego nie dają.
— Jabym miał oddać po woli!
A ino! Zaraz! a juści..
— Swojej kobiety a roli
To żaden z garści nie puści!
— Dobrzeście rzekli sąsiedzie:
Swoja kobieta a rola...
— Swoją do końca żywota!
— Wara od baby a pola!
— Bo niby jedno i drugie
Od Boga chłopu pisano...
— Coby to było na świecie,
Żeby mieć babę na zmianę...
— Ciekawość jakby to było,
Żeby kto dzielił babami?
— Każdyby chwytał za młodszą..
— I to się przeje z latami...
— Wszystko się kończy na świecie.
Takie już prawo i dola.!
— Lecz chłopu gwałtem potrzebna
Własna kobieta i rola!
— Jeszcze przez baby...
— Pleciuga!
— Toć tylko żarty, mój kumie!
....
Pomiędzy snopy a kłosy
Pada co nieco o Dumie!

Kazimierz Laskowski (El.)

Złośliwy lekarz.

Pani. — Ach panie doktorze, zdaje mi się, że mi język opuchł, trudno mi mówić.

Lekarz. — Łaskawa pani była zapewne wczoraj na kawce u sąsiadki.

POTRZEBA NAUCZYCIELEK.

Trzy nauczycielki polskie, posiadające amerykański dyplom nauczycielski, które są wyznania katolickiego i wzorowych obyczajów, znajdą natychmiast posadę przy szkole parafialnej. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków adresować:

Rev. L. Bojnowski
Orange str.
New Britain, Conn.

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Poświęcenie litewskiego kościoła w Allegheny odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 9go przed połud. Towarzystwa polskie z Pittsburga, Allegheny i z okolic powinny wziąć jak najliczniejszy udział w tej uroczystości.

Dowiadujemy się z przyjemnością, że stan zdrowia Wgo księdza Miskiewicza, proboszcza w Homestead, Pa., znacznie się poprawił. Ks. Miskiewicz wyjechał w tych dniach do leczniczych wód w Monnt Clements, Michigan, gdzie zabawi czas niejaki dla poratowania zdrowia.

Metropolitan National Bank, róg 41 i Butler str. posyła najtaniej pieniądze do kraju.

Tego poniedziałku rozpoczęła się na nowo nauka we wszystkich szkołach publicznych i prywatnych i parafialnych.

Pennsylvania National Bank, przy Butler i Penn avenue, jest dobrem miejscem do lokowania oszczędności. — Kapitału ma $200,000.oo. — Jestto silny i bogaty bank, pewne miejsce do lokowania waszych oszczędności.

Do Pittsburga powrócił po kilkumiesięcznych odwiedzinach w Ojczyźnie, pan Jan Kopera, znany na Południowej stronie obywatel i agent Wielkopolanina.

Chcesz mieć piękne fotografie, udaj się do K. G. Cieślaka 2737 Penn Ave. i róg 12 i Carson ulicy, South Side.

Trzeci dzień Września obchodzony był w Ameryce jako święto Robotników „Labor Day". — Tutaj w Pittsburgu obchodzono je nie tak tłumnie ni hucznie jak po inne lata;— snać spowszedniało ludziom to „święto": saluny jednak przepełnione były pijącymi od rana do północy.

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ulicy, sprzedaje najtańsze szyfkarty.

Z Bridgeville, Pa., donoszą, iż w tamtejszym banku B. Trust Co. otrzymał posadę w tych dniach p. Skaryszewski.

Pennsylvania Savings Bank, róg 34 i Butler str., przyjmuje pieniądze na depozyt i płaci 4 procent. — Przyjmujemy także morgecze.

Redakcyę Wielkopolanina odwiedził w tych dniach p. Jakób Bołt, byznesista-przemysłowiec z Lyndora, Pa.

Drukarnia nasza wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Teraz otrzymaliśmy wielki zapas najnowszych zaproszeń ślubnych, które wykonujemy po cenie nizkiej i bardzo gustownie.

Przy roznieceniu ognia naftą poparzyły się śmiertelnie i pomarły z tego we wtorek: młoda mężatka Rozalia Baker z Braddock i pani Rozalia Kamp z Rankin. — Oj, ta nieostrożność z naftą!....

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ulicy, sprzedaje najtaniej domy.

Policyant Bowles, który niedawno zastrzelił uciekającego przed nim aresztanta Gowlanda z McKees Rocks, został przez koronera oddany pod sąd kryminalny.

Naprawianie zegarków należy do mego interesu. Z prawdziwą uwagą załatwiam wszelkie naprawy zegarków. Chcę to wytłumaczyć, że gdy oddacie swój zegarek do naprawy do mnie, zapewne, iż tenże znajdzie się we właściwym ręku. Chcę jeszcze dodać, że reputacya mej zdolności w naprawianiu zegarków znaną już jest wszędzie i wszystkim. C. E. Snyder, 3711 Butler ulica.

W dzielnicy zwanej Soho, w pod Nro 2221 Forbes str. zastrzeli swą żonę niejakiś Louis Kozlof — zeszłej niedzieli po popołudniu, poczem i sobie w serce strzelił, zabijając się na miejscu. Było to młode jeszcze małżeństwo bo liczyli ledwie po 23 lat życia, lecz jakoś pokłócili się na wiosnę i rozeszli się, a ona parę razy skarżyła go o utrzymanie. On miał być okropnie zazdrosny i chciał aby wróciła do domu. — Właśnie tej niedzieli znalazł ją w mieszkaniu znajomych nazwiskiem Szydłowskich pod Nr. 2221 Forbes street i prosił by wróciła do niego, czego gdy nie chciała uczynić, zastrzelił i ją i siebie.

Trzymaj swego dolara dopóki nie obaczysz wartość biżuteryi ja ci pokażę. Możesz oszczędzić parę dolarów w moim składzie, bez poświęcenia jakości towaru. C. E. Snyder, złotnik, 3711 Butler ul.

W Sharpsburgu i okolicy grasują okropnie złodzieje. Mieszkańcy powinni się mieć na ostrożności! — w Sharpsburgu odbyła się w niedzielę na 4tej ulicy strzelanina między rabusiami a obywatelami, jakby nieprzymierzając bitwa na Kubie! Rabusie uszli.

P. V. Obiecunas & Co. Cor. 12 & Garson str. Pittsburg, Pa. Jest to jedyny Bank Polski z kapitałem $75.000.oo, który został zorganizowany i charterowany pod tytułem: **„All Nations Deposit Bank"** i jest pod dozorem rządu Stanu Pennsylwania. Przyjmuje pieniądze do Banku i płaci 4 procent od sta. Wysełą pieniądze sprzedaje szyfkarty a także wyrabia pełnomocnictwa i akta kupna i sprzedaży gruntów itd.

W ten czwartek, dnia 6-go Września powieszeni zostaną w podwórzu tutejszego powiatowego więzienia w śródmieściu dwaj mordercy murzyni: John Williams i Cornelius Combes; pierwszy z nich zastrzelił swoją kochankę w Pittsburgu — a drugi również ubił jakąś młodą murzynkę. Powieszeni oni zostaną na jakiejś nowej, sztucznej szubienicy, nad której sztucznością i „wygodnością" rozpisywali się śmiesznie szeroko reporterzy tutejszych gazet angielskich. Dwaj ci skazańcy nie doznają zapewne żadnej „wygody" na tej szubienicy!

Pamiętajcie, że German Savings and Deposit Bank na rogu Carson i 14 ulicy South Side, jeden z najstarszych, najpewniejszych i najbogatszych banków w Pennsylwanii płaci 4 procent od wkładek, wysyła najtaniej pieniądze do starego kraju, sprzedaje szyfkarty na wszystkie linie, załatwia wszelkie sprawy notaryalne. J. F. Erny, kasyer.

Porządek godzin zagranicznego oddziału następujący: od 9 rano do 3 popołudniu w budynku bankowym zaś od godziny 3 po południu do 8 wieczorem pod No 1411 Carson str., w ofisie Succopa. A. Curzytek, zarządzca Zagranicznego oddziału.

Dr. S. Gruenberg, donosi swej Szan. Polskiej Klienteli, że obecnie przyjmuje wyłącznie tylko w swym własnym ofisie, znajdującym się pod No. 3613 Penn ave. Pitttsburg, Pa. Godziny ofisowe: od 9ej - 11ej rano, od 3ej - 5ej po poł. i od 7ej i 9ej wiecz. 38

Do Szan. Prenumeratorów.

Pan Tomasz Skaryszewski zatrudniony dotąd przy nas, jako agent podróżny od dnia 20-go bm. nie jest więcej naszym agentem a zatem i nie ma prawa kolektowania żadnej należności, o czem Szan. naszych prenumeratorów zawiadamiamy.

Administracya.

Na Ochronkę.

Ambridge, Pa., 2. września 1906.

Rev. C. Tomaszewski
Pittsburg, Pa.

Wiel. Księże Dobrodzieju!

Polacy w w Ambridge złożyli na sieroty w Emsworth jak następuje:

Michał Żeński	1·50
Marya Szalątkiewicz	1·00
Marya Sdrafin	1.00
Ferdynand Jaromej	1·00
Jan Grybas	1·00
Józef Kiczoski	1·00
Maciej Marcianis	1-00
Jan Niemiec	1.00
Izyber Misarku	1.00
Konstanty Sysko	1.00
Jan Dynys	—·50
Michał Bac	—·50
Paulina Dynys	—·50
	12·00
Zebrane w kościele	17·98
Razem	$29·98

Z uszanowaniem
Ks. Jan Kubacki.

Na Sieroty.

Na imieninach Bronisława Kosińskiego sebrała na Sierotki p. Anna Siedlecka:

Bronisława Kosieńska	1·00
Piotr Siedlecki	1·00
Aleksander Kosieński	00·50
Aleksander Zero	00·50
Feliks Zero	00·50
Dominik Olszewski	00·50
Jan Koc	00·50
Aleksander Kłopotowski	00·50
Aleksander Pruszyński	00.50
Teofil Bojno	00·50
Jan Boguszewski	00·25
Razem	$6·25

Ofiary na Ochronkę.

Pitsburg, Pa., 28 Sierpnia 1906.

N. N.	1·00
Kollekta w kościele św. Stanisława B. i M. Mammoth Pa, (Prob. ks. M. Krupiński)	18·00
Na chrzcinach u państwa A. Stankiewiczów w McKeesport P., zebrała pani Konstancya Pater	4·00
N. N.	1·00
N. N.	5·00
Dyst. VIII. parafii św. Stan. Kostki	2·95
N. N.	1·00
Kolekta w kościele św. Stanisł. Kostki	7·25
N. N.	1·00
Dystr. III. parafii św. Stanisł. Kostki	1·80
N. N.	1·00
Kolekta w kościele św. Wincentego Esplen Pa., (Proboszcz ks. J. Wojszner)	10·00
Kolekta z filii Najśw. Rodziny 41-a ulica, (kasyer p. Paweł Łozowski)	25·00
Ludwika Skora, z Towarzystwa Opieki św. Józefa	7·25
Kolekta z parrfii św. Weroniki Ambridge Pa., (Prob. Wny ks. St. Kubacki)	29·98
N. N.	1·00
Przyjaciel sierót	4·00
Na imieninach p. Bronisława Kosińskiego, zebrała p. Anna Siedlecka	6·25
Razem	129·48

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Ofiaronawcom niech Bóg tysiąckrotnie wynagrodzi za łaskawe ofiary.

Dnia 5go Września odbyła się w Ochronce msza św. za Dobrodzieji i Ofiarodawców, Sierotki tak szczerze podczas mszy św. modliły się, że zdawało się, iż na ich prośby i błagania Bóg w tej chwili odpowiedział: „Dobrze dziateczki, ja was wysłuchałem, i tym, którzy wam dają na chleb i ubranie pobłogosławię w tem życiu, a w przyszłem dam im niebo".

O tak! modlitwa niewinnych dziatek, to potęga, której się i Wszechmoc Boża oprzeć nie ozdoła, rozumie się, dla tego że sam Bóg tak chce i nas o tem zapewnił w pismie świętew.

Bóg zapłać za już, a proszę o jeszcze.

Wasz życzliwy w X-ie
X. C. Tomaszewski.

Listy polskie na poczcie.

Uwaga!—Zgłaszający się po list, powinni podać datę pod którą list był ogłoszony, — zaś list zagraniczny, trzeba podać numer pod jakim jest ogłoszony.

Nazwiska drukujemy w gazecie tak samo jak nam je na poczcie podano.

Pittsburg, Pa., 27 Sierpnia 1906.

Główna poczta.

Listy dla pań.

Martha Choinazka, Julia Kismanowska, Mary Poniczky, Fannie Slavinsky.

Listy dla panów.

Boleslaw Czarnecki, Benadikt Karolunas, Kazimir Mamajek, Jochan Mikulski, Jan Prepiara,

Zagraniczne.

2 Lucjan Anuszek, 5 Maria Andruszevczewna, 6 Johan Austraukas, 7 Andras Bodak, 10 Josef Boczek, 14 G. Cabinsky, 17 Antoni Dyszkiewicz, 18 Adam Dziekowski, 19 Juzef Frys, 22 L. Grach, 25 Piotr Gosciensky, 26 Jan Gobis, 27 Jan Gajan, 25 Stefan Gasiorowski, 29 Katarzyna Gardyan, 31 Jan Garvel, 39 Mikoly Jaworski, 42 Mery Janocko, 45 Wawrzeniec Kogul, 46 Merly Klikunas, 51 Katarzyna Lejkowska, 55 Mateusz Merzkcoowsky, 56 Konstanty Majewsky, 59 M. Mazefski, 66 Makary Peropiołku, 67 Anna Pawloska, 71 Piter Robojewski, 77 Jozef Suck, 82 Juzef Socha, 85 Stanislaw Szczyglenski, 88 Joso Tomasic, 89 Josef Tuwowsky, 93 Fekli Witkowski, 94 Jozef Wicabicki, 95 Leszko Zejonc. 96 Stanislaw Zagone, 97 Adam Ziobkowski, 98 Wactaw Zyznowski.

Arsenal Stacya.

Emil Kirczmirek, Francizek Nigl Kosc Suszynski, Pawet Warezak.

Carson Stacya.

Anna Birmarka, Janko Dobrinie, Michal Faucesk, Wamrozynie Gozgulski, Stanislaw Kacprak, Katarynа Kozio, Jan Lopicki, Jan Liskowacki, Autoni Pawlicki, Karolina Piegdon, Francisek Staski.

Sharpsburg Stacya.

Maksym Szczepkoroski, Jan Walach.

Wabash Stacya.

Michael Klaczak.

Nareszcie zabrano się do trustu.

Z Chicago donoszą pod d. 28go Sierpnia, że federalne Grand Jury (przysięgli) zaskarżyli wreszcie po długiem śledztwie trust naftowy (Standard Oil Co.) o przekraczanie handlowych i przewozowych praw Stanów Zjednoczonych. — Zarzuty przeciw trustowi są: że trust przekupywał urzędników kolei i dostawał od nich wielkie przywileje i zniżki cen przewozu nafty, przez co rujnował mniejsze kompanije naftowe, które musiały kolejom płacić wysokie ceny za przewóz nafty i przez to nie mogły wytrzymać konkurencyi z trustem. — Zarzutów przociw trustowi postawiono aż 6,248, za co trust musiałby zapłacić kary do 128 milionów dollarów, lecz do tego zapewne nie przyjdzie, bo trust jest bogaty i potężny, ma wszystkich urzędników a nawet i rząd w swej kieszeni, więc ukaranym nie będzie.

Nieco ze statystyki Austryackiej.

Austryacki minister dr. Prade zestawił wedle wykazów urzędowych liczbę wyborców, którzy wedle nowej ustawy będą mieli prawo głosowania. Wedle tego obliczenia będzie mężczyzn pełnoletnich w Austryi:

Niemców 2 mil. 413 tyś. 906;
Polaków 912 tyś. 118;
Słoweńców 293 tyś. 584:
Włochów 173 tyś. 550;
Czechów 1 mil. 388 tyś. 576;
Rusinów 766 tyś. 8:
Serbo-Kroatów 166 tyś. 882;
Rumunów 44 tyś. 076;
a Madyarów 2 tyś. 35;
Byłoby tedy niemców 2 mil. 413 tyś. 905;
Słowian 3 mii 548 tyś. 168;
Innych narodowości 218 tyś. 670.

Wszystkich wyborców w Austryi 6 mil. 180 tyś. 774.

Ciekawsze jest jeszcze zestawienie co do stopnia oświaty tychże wyborców. A więc z powyższej liczby wyborców umie czytać i pisać: Niemców 2 mil. 255 tyś. 24; Czechów 1 mil. 325 tyś.; Polaków 483 tyś. 244; Rusinów 167 tyś. 334; Słoweńców 190 tyś. 539; Serbo-Kroatów 16 tyś. 127; Włochów 143 tyś. 795; Rumunów 7,434; Madyarów 814.

Z tego wynika, że u niemców, Czechów, Włocców prawie wszyscy wyborcy umieją czytać i pisać, zaś u innych narodów czyta i pisze na 100 wyborców, polskich 53, ruskich 23, Słoweńskich 67, Serbsko-Kroackich 27, a Madyarskich 40.

Podejrzany wypadek.

Setki śmierci które się zdarzyły w roku ubiegłym były bezpośrednim następstwem chorób nerek i wątroby. Niektóre z ofiar nie wiedziały nawet, że cierpią na fatalną chorobę. Możecie być dość pewni, że wasza choroba jest podejrzaną i maże nawet niebezpieczną, jeżeli cierpicie na ból głowy, żółciowość, macie twarz nabrzękłą, ból przy oddawaniu moczu, stopniowo tracicie ciało, podlegacie przygnębieniu, macie gorączkę, bóle w okolicy krzyżów, silnie zabarwioną i często palącą urynę, ból i osłabienie w krzyżu. Przez 25 lat Severy Lekarstwo na Nerki i Wątrobę leczyło z powodzeniem choroby tych ważnych organów i możemy wskazać na liczne, liczne wypadki zupełnego przywrócenia zdrowia przez jego użycie. Cena 75c. i $1.25 we wszystkich aptekach lub od W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

POSZUKIWANIE.



Rozalia Lach, żona Józefa Lacha, matka 6-letniej Anny i 3-letniego Władysława, licząca lat 24, rodem z Harklowej w Galicyi, ostatniemi czasy zamieszkała w Clarage, Pa., opuściła swego męża Józefa Lacha, 28-go Lutego 1906 r. z stołownikiem pod nazwiskiem Józef Pizik, (przybrane nazwisko „Graf") wraz z dziećmi. Wysokość jej 5 stóp 5 cali, blond włosy, szczególne oznaki; złoty ząb na przodzie. Ktoby wiedział o jej i dzieci pobycie a doniósł do poniżej podpisanego męza, otrzyma $30.oo nagrody. — JÓZEF LACH, CLARIDGE, PA., Box 293 Westmoreland Co. 38 P.

Fotografie.

Jeżeli chcecie się przekonać gdzie możecie dostać najlepsze fotografie przyjdźcie do F. Cieslaka starszego 2641 Penn ave, albo 318 Olivia str. McKeesRocks, Pa.

Można u mnie także wynająć powozy na wesela o dollar mniej jak gdzie indziej. F, Cieślak starszy. 2641 Penn ave.

PRACA.

Dla czego pracujesz za $1.50 dziennie, jeśli możesz zostać golarzem w 6 tygodniach, ucząc się w Mossokoffa szkole golarstwa, za cenę $30, instrumenta bezpłatne. Wydatki można pokryć pracując w soboty. Uczymy także fryzurowania i t. d. Mossokoffa Szkoła golarstwa, 1405 Penn Ave.

POTRZEBA 10.000 ROBOTNIKÓW, Mechaników, górników, żonatych lub pojedynczych do pracy przy kolei, w lasach, tartakach, kamieniołomach, w kopalniach węgla i rudy, oraz w fabrykach, hotelach, restauracyach i na farmach, w mieście i poza miastem. Wyłożymy na koszta podróży z Chicago. Nie ma strajku. Zapłata od $175 do $2,50 dziennie. 500 mężczyzn do roboty przy kolei, w stanach Washington, Oregon, Idaho, zapłata $2,25, podróż z Chicago $12,00 Zgłaszajcie się zaraz, w polskim języku pisemnie lub osobiście, załączając 2c markę pocztową na odpowiedź. CHICAGO GENERAL INFORMATION BUREAU, 666 Milwaukee ave, Chicago, Illinois. J. Lucas, Sup't.

Na sprzedaż.

Mam na sprzedaż kilka domów postawionych tuż przy polskich kościołach w Glendale i w Carnegie. Zgłosić się do Andrzej Wodziński, Carnegie, Pa. 200 Jene ul, 36 p.

Polska grosernia w fabrycznem miasteczku 20 mil od Pittsburga. Cena $1000. Po bliższą wiadomość zgłosić się do zarządu Wielkopolanina. 37 p

Z powodu choroby zaraz do sprzedania bardzo dobrze idąca Golarnia w dobrem położeniu. Nowe meble i pełna szafka kubków. Po informacyą zgłosić się do: J. Łapiński, 56—22nd St. Pittsburg, Pa, 37

Na sprzedaż warstat szewski w dobrem położeniu. Tani rent, dużo kostumerów: warsztat na froncie jasny i wygodny. J. Barba, No. 179, 43a. ulica. 37. p.

Dwie loty pod budowę są na sprzedanie na 22ej ulicy, w blizkości kościoła św. Trójcy. Warunki łatwe, Zgłosić się do Benjamin Whitman 8 i Stat uliea.

Do sprzedania Grosernia z dobrym towarem bardzo tanio. Zgłosić się do 2329 Penn ave. Pittsburg, Pa. 36p.

Potrzeba.

Potrzeba samotnego nauczyciela-organisty, władającego językiem polskim i angielskim i nmiejącego prowadziś chór na cztery głosy. Zgłosić sie do Rev. M. Polaski. Oil City, Pa.

Potrzeba nauczyciela-organisty. władającego językiem polskim, angielskim i cokolwiek słowackim i umiejącego prowadzić chór. Zgłosić się do Rev. Father Augustin. Goff, Westmoreland Co. Penna.

Potrzebny organista-nauczyciel znający dobrze język angielski. Posada dobra i stała, Dobre rekomendacye wymagane. Zgłosić się zaraz do Rev. Garstka, Glassport, Pa. 36

Potrzeba.— Organista nauczyciel, odpowiednio wykształcony w grze i śpiewie choralnym. Doskonale znający śpiew gregoryański, poszukuje posady nauczycielskiej lub tylko w zakresie organistostwa. Zgłosić się do Wielkopolanina. (36 P.)

Potrzeba chłopców 14 — 16 lat wieku, do pracy przy robieniu obręczy. Zgłosić się do:
McCutcheon Mills, Allegheny, Pa, 1281 Rebecca, str. 36p.

Potrzeba zaraz polskich malarzy do malowania domów, Dobry zarobek. Zgłosić się do: 3 Hellon str. McKeesrocks, Pa. 36p,

Poszukiwania.

Poszukuję Stefana Skwarko, z gubern Grodzieńska, powiat Białystok, gmina Goniądz, wieś Pyzy. Przybywał tu w Ameryce we Franklin, którą to miejscowość opuścił przed 3 miesiącami. Zgłosić się do; Anastazya ze Skwarków Kwoczko. Adres: Box 1631 Duquesne, Pa. 38.

Oaganista posiadający kilkoletnią praktykę doskonale znający swój fach, mogę uczyć spiewu choralnego i figuralnego: poszukuję posady przy Polskim, Litewskim lub Słowackim R. - K. kościele. Łaskawe zgłoszenia prosze nadsyłać do S. M. Kimbro, 1415 Penn ave, Pittsburg, Pa. 39. p.

Dmytro Iwasyszyn, 32 lat. żółte włosy, piegowaty, z Zalipia, poczta Rohatyn. Galicya, wyjechał z Galicyi 4 lata temu zostawiwszy swą żonę Annę i dziecko Mikołaja· Ktoby wiedział o jego pobycie niechaj doniesie o tem pod poniższym adresem otrzyma $10.00 nagrody

Anna Iwasyszyn
461 — 8str, West Homestead, Pa. 40p.

W szkole ludowej.

Nauczyciel: Wymień mi Karolku takie stworzenie, które słynie z lenistwa?

Karolek: Pchła, panie psorze!

Nauczyciel: A to dlaczego pchła?

— Bo najlepiej lubi przebywać w łóżku.

Nie ma czynu, za któryby nikt nie był odpowiedzialnym.

Pożycz słomy od bogacza, a będziesz mu musiał oddać zboże.

Po wizycie cioci.

Ciocia wychodzi już z domu.

— No Jasiu — mówi do syna — pacałuj ciocię w rękę.

— No, a co trzeba powiedzieć, gdy ciocia wychodzi?

— Chwała Bogu — mówi Jasio.

Morskie kąpiele.

— Tateleben, ja mislę, co to jest najzdrowsze rybe

— Czemu Szmułku, ty tak myślisz?

— Bo on używa codzień Morskie kąpiele.